

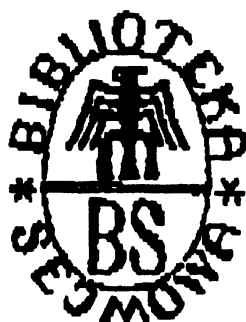
OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW GÓRNICTWA

STENOGRAM


z szóstego posiedzenia Podzespołu do Spraw Górnictwa

w dniu 11 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Im. 46064

S T E N O G R A M
=====

z posiedzenia podzespsłu do spraw górnictwa
w dniu 11 marca 1989 r.

/Obradom przewodniczy ob. Rajmund Mori c/

Przewodniczący: Zaczynamy obrady. Wszystkich członków naszego zespołu górniczego witam, witam pana ministra Wilczka, który nas zaszczyił swoją obecnością. Rozumiem, że w tak liczny składzie nasze prace popchniemy dzisiaj napewno do przpdu, realizując wezwanie generała Kiszczaka i pana Lecha Wałęsę.

Proszę państwa! Zgodnie z przyjętą u nas procedurą pozwalam sobie dzisiaj prosadzić nasze obrady. Przypomnę, że pracują dwa zespoły, to jest zespół do spraw bezpieczeństwa łącznie z prawami odszkodowań za wypadki, oraz zespół w spraeir rent i emerytur.

Sądzę, że toku naszych dzisiejszych obrad te zespoły przedstawiają wynikk swoich prac. Ja bym bardzo prosił jeżeli szefowie tych zespoł w będą gotowi, żeby mi zameldowali gotowość zaprezentowania swoich istaleń

Na wstępie naszego dzisiejszego spotkania - zgodnke z ustaleniami z poprzedn ego spotkania ma być poświęcone po pierwsze przyjęciu protokołu rozbieżnośco, myślę że może w toku wypowiedzi uda się znaleźć mniej rozbieżności a niektóre sprawy uda się przekształcić z protołólu nieporozumienia w protokoł porozumienia.

Następnie omówić dwa nasze zespoły robocze oraz przystąpić do następnych tematów jakimi są sprawy zwiątane

z systemami płacowymi.

Jak czas pozwoli inne tematy.

Na wstępie proszę i może pozwoli państwo, że złożę; pewną informację, którą jestem winien dla okręgowego stołu i dla naszego zespołu, a dotyczącą spraw łamania zasady dobrowolności pracy w dolnośląskim Przedsiębiorstwie Eksploatacji Węgla. W wyniku negocjacji między Federacją Związków Zawodowych Górników a dyrektorem nacelnym Wspólnoty Węgla Kamiennego przeprowadzonej w dniach od 2 do 4 marca nastąpiło wycofanie spornych porozumień, które na tym stoliku podważyliśmy z naszej inicjatywy, a w których uzyskaliśmy również wsparcie strony opozycyjno-solidarnej, porozumienia te zostały wycofane, a te, które były wprowadzone w wyniku stosowanych tam porozumień zostały anulowane, i obecnie pracuje się tam nad nowymi tekstami porozumień, do których również włączają się też nasi koledzy ze strony opozycyjno-solidarnej.

Po tej wstępnej informacji proszę o głos pan minister Wilczek. Proszę panie ministrze.

Minisfer Mieczysław Wilczek:

Ja pozwoliłem sobie zjawić się tutaj na obradach tego stolika górniczego, którego śledziłem obrady przez cały czas i chciałbym dać wyraz pewnej determinacji rządu w rozwiązywaniu tego nabolącego problemu pracy górników,

Otóż niejednokrotnie wypowiadałem się co do tego, że podzielałem w pełni opinię środowiska górniczego o nie-normalności tej sytuacji. Zawsze ona była - rozwiązanie tego problemu było warunkowane koniecznością utrzymania wydobycia węgla w Polsce na poziomie takim jak jest w tej chwili w fgranicach 190 milionów ton.

Ja od momentu rozpoczęcia pracy w przemyśle przyjąłem pewną filozofię, która sprowadza się między innymi do tego, żeby nie szukać nowych dróg w gospodarce, całkiem nowych, dlatego, że większość problemów ekonomicznych gospodarczych, przed którymi i my stoimy rozwiązywały wiele krajów i rozwiązało je skutecznie i należy prześledzić przede wszystkim te sposoby postępowania, i należy skończyć z pewnymi ograniczeniami nawet w sposobie myślenia.

Otóż wyszliśmy z taką koncepcją, nie nową, nie oryginalną, że polska gospodarka musi żyć, musi działać, i musi się rozwijać bez takiego warunku, że musimy wydobyć 190 milionów ton węgla.

Kiedyś nam się wydawało, że to musi być ponad 200 milionów ton. I postanowiliśmy rozważyć różne warianty i te różne warianty każdy niesie jakieś skutki dla gospodarki, każdy jest kimitowany środkami, które możemy na ten

cel przeznaczyć i każdy niesie za sobą skutki społeczne o których przy tym stoliku wiele mówiliśmy, związane z likwidacją pewnych produkcji, z wygaszaniem pewnych produkcji, z przemieszczeniem siły roboczej, z przekształcaniem całych przemysłów, czy całych - i przekwalifikowaniem ludzi.

W tej chwili jak gdyby sprawa nabrała przyśpieszenia, bo działamy w świadomości, że w ciągu paru lat ten problem pracy górników rozwiązać musimy, a sposobem na rozwiązanie musi być daleko idąca restrukturyzacja całej gospodarki, jako że naruszenie tego potencjału energetycznego, jaki tkwi w węglu, bez możliwości zasilenia energetyki nowoczesnymi środkami jak gaz, ropa, czy energia ze źródeł jądrowych, po prostu jest niemożliwa w sposób szybki.

W związku - ja mogę żeby nie dywagować, a z uwagi na to, że ja mam zeż mało czasu i chciałbym potem pozostać tutaj tę delegację dla ewentualnych jeszcze wyjaśnień, zresztą myślę, że jest to problem, który tutaj chcemy wprowadzić jako jedna z możliwych dróg, która będzie przyjęta i będzie realizowana później, zapisana w jakiś tam sposób w tych protokółach z obrad.

Chciałbym tutaj odczytać część tego programu, który już jest na tyle sformułowany, że jeżeli uzyska akceptację nie tylko przy tym stoliku, ale akceptację w ogóle w planach gospodarczych państwa, akceptację społeczną do do zakresu tych zmian, będziemy go ujmować w konkretne programy, plany i realizować.

W związku z przewidywanym ograniczeniem wydobycia węgla kamiennego o około 30 milion w ton, wynikającym ze spodziewanego wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy załóg, górniczych, konieczne jest przyspieszenie odpowiednich działań restrukturyzacyjnych zmierzających do minimalizacji negatywnych skutków tej sytuacji dla gospłdarki.

Przejsie na 5-dniowy tydzień pracy załóg w górnictwie dla utrzymania dotychczasowego wydobycia wymagałoby dodatkowego zatrudnienia około ⁴⁰~~42~~tys, osób utrzymujących 6-dniowy tydzień pracy kopalń. Ponieważ takie zwiększenie zatrudnienia nie jest możliwe, proponuje się przyjąć konieczność wyłączenia z eksploatacji najmniej efektywnych i mających szkodliwy wpływ na środowisko kopalń. Powinno to pozwolić na przemieszczenie zatrudnionych w tych kopalniach pracowników do innych, które będą pracowały w 6-dniowym tygodniu pracy.

Takie rozwiązanie może zapewnić złagodzenie ubytku wydobycia węgla z 30 milionów ton to połowy oraz poprawę ogólnej efektywności przemysłu węglowego. Sprzyja temu powinno również przewidziane wprowadzenie zmian cen opartych o ceny transakcyjne.

Według Wspólnoty Węgla kamiennego przedmiotem wyłączenia z eksploatacji mogłyby być takie kopalnie jak kopalnie Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla Dolny Śląsk Wałbrzych, Victoria, Thorez, Nowa Ruda, kopalnie Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, Pstrowski, Szombierki, Czerwona Gwardia, Barbara - Chorzów, Komuna Paryska - Sosnowiec,

Grodziec ZMP, Vzerwonego Zagłębie, Kazimierz Juliusz i
Nówka Modrzejów.

Wymieniamy po prostu nazwy tych kopaliń, mimo że ja muszę to powiedzieć, że musiałem naciskać na górników, żeby się na to zgodzili, dlatego, że jest tu - tu wyjdzie już w konkretnych sprawach tysiące problemów, które trzeba będzie przy tej okazji, gdybyśmy się to metodę rozwiązywania tego problemu zdecydowali.

Podjęcie takiej decyzji wymagało będzie rozwiązania szeregu problemów towarzyszących, takich jak dostosowanie infrastruktury komunikacyjnej i socjalnej w kopalniach przyjmujących oraz działalności zabezpieczającej mającej na uwadze, że ze względu na wyczerpywanie się zapobów w kopalniach czynnych, wystąpi w przyszłości konieczność ponownego uruchomienia ich eksploatacji.

Terminy wyłączenia uzależnione będą od terminów i trybu wprowadzania ograniczeń pracy w soboty.

Wariantowa koncepcja rozwiązania problemu zagrożenia skróconego czasu pracy w górnictwie opracowana przez Wspólnotę Węgla Kamiennego w załączeniu, czyli jest jeszcze taki inny wariant. Zakłada się, że dostawy węgla energii elektrycznej i ciepła dla rynku i potrzeb komunalnych oraz kompleksu rolno-spożywczego będą w pełni zabezpieczone. Wobec powyższego dla wyrównania pozostałego niedoboru proponuje się wielokierunkowe działania w celu zmniejszenia zapotrzebowania w innych dziedzinach gospodarki a mianowicie: zmniejszenie poziomu produkcji stali o około 1,3 mln ton na rok,

er

2/1

Zmniejszenie poziomu produkcji stali o około 1,4 mln ton na rok i wyrobów walcowanych o około 1 mln ton, szczególnie w wyrobach nieprzetworzonych, głównie kosztem ograniczania eksportu i niektórych odbiorców krajowych wyrobów gorąco walcowanych.

Ograniczenie produkcji stali nastąpi drogą likwidacji 4 pieców martenowskich w Hucie "Kościuszko", 4 pieców martenowskich w Hucie "Bobrek", 4 pieców martenowskich w Hucie "Florian", 4 pieców martenowskich w Hucie "Dzierżyński". Ograniczenie produkcji wyrobów walcowanych nastąpi drogą likwidacji wydziałów w hutach "Nowotko", "Łabędy", "Florian", "Kościuszko", "Pokój", "Cedler" oraz ograniczenie produkcji w walcowniach huty "Kościuszko" i "Lenin".

Wraz z ograniczeniem produkcji surówki wielkopiecowej o około 900 tys. ton pozwoliłoby to zaoszczędzić ponad 1 mln ton paliwa umownego.

Odpowiednie do ograniczenia produkcji i wyrobów walcowanych zmniejszenie produkcji koksu przy wyeliminowaniu z produkcji w br. najbardziej wyeksploatowanych baterii koksowniczych, jak niżej, w Zakładach Koksowniczych "Wałbrzych", Koksownia "Mieszko" - 4 baterie, produkcja koksu 260 tys. ton na rok, Zakłady Koksownicze Huty "Bobrek" - bateria nr. 1, produkcja 100 tys. ton na rok, Zakłady Huty "Kościuszko" - bateria nr. 2, produkcja 320 tys. ton na rok. Oznacza to zmniejszenie zużycia węgla wsadowego o 920 tys. ton w skali roku.

Wyłącznie z produkcji cementowni produkujących

er

2/2

mokrą metodą, które nie podjęły programu rekonstrukcji z częściowym wykorzystaniem ich mocy produkcyjnych do produkcji nawozów z wapniowych i wapna. W pierwszym etapie przewiduje się wyłącznie z eksploatacji trzech cementowni o zdolności około 1,6 mln ton, tzn. Cementowni "Odra" w Opolu, "Saturn" w Będzinie i "Warszawa". Termin rozpoczęcia likwidacji - IV kwartał 1989, w dalszych etapach kolejnych 5 cementowni o zdolności 3,6 mln ton.

Będzie się dążyć do maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych w cementowniach produkujących metodą suchą i półsuchą, co powinno zapewnić uzyskanie dodatkowej produkcji około 1 mln ton cementu. Przewiduje się także modernizację 5 cementowni pracujących dotychczas metodą mokrą, co powinno przynieść przyrost zdolności produkcyjnych do 1995 r. około miliona ton.

Zakłada się, że zmniejszenie produkcji cementu odbędzie się kosztem eksportu i kubaturowych inwestycji przemysłowych. W tym celu konieczne jest dokonanie analizy tych inwestycji.

Działania te powinny przynieść w efekcie oszczędności w pierwszym etapie około 600 tys. ton paliwa umownego, w drugim etapie 400 tys. ton.

Ograniczenie wydobycia siarki poprzez zaprzestanie eksploatacji metodą odkrywkową "Machów", co w wyniku zmniejszenia produkcji o około 600 tys. ton da oszczędność 300 tys. ton paliwa umownego. I to mogłoby być rozpoczęte w II kwartale 1989 r.

Dalsze ograniczenie wydobycia siarki może okazać

er

2/3

możliwe po dokonania przez handel zagraniczny oceny sytuacji na rynku siarki na świecie.

Ograniczenie produkcji karbidu w Zakładach Chemicznych "Oświęcim" o 50 tys. ton, co da efekt około 100 tys. - 110 tys. ton paliwa umownego. Ograniczenie to musi się odbyć kosztem eksportu.

Likwidacja produkcji sody w "Solwaju", która przynie- sie oszczędności 70 tys. ton i wydanie decyzji w II kwartale br. - zakończenie likwidacji w końcu 1989 r.

Rozważa się również ewentualne ograniczenie eksportu, wydobycia i eksportu miedzi elektrolitycznej, ale to już jest decyzja, że tak powiem, ostateczna, no bo eksport miedzi jest bardzo opłacalny i tutaj muszą być jeszcze dokładne rachunki dewizowe w świetle naszych potrzeb importowych, zwłaszcza w surowce.

Powyższe znaczne ograniczenie produkcji daje łącznie około... oszczędność węgla o około 4,2 mln ton paliwa rzeczywistego, a wiemy, że to odejście od pracy w soboty z przemieszczeniem górników do tych kopalń i zatrzymaniem kopalni spowoduje spadek produkcji o około 15 mln ton.

Ja podając to chcę tylko uzmysłwić skalę niezbęd- nych zmian w gospodarce i ich skutki, żeby te procesy można było przeprowadzić. A więc tutaj oczywiście zamierzamy jeszcze przyspieszenie wejścia w życie zakazów produkcji wyrobów o technologii nadmiernie energochłonnych. I propo- nujemy przyspieszyć ogłoszenie tej listy wyrobów nadmier- nie energochłonnych, które po prostu decyzją ministra

er

2/4

zostanie wstrzymana ich produkcja. Ale te skutki tego wstrzymania trzeba wycenić, bo np. już się od dawna prosi, żeby zamknąć produkcję tego silnika, który stosowany jest do tarpanów i do żuków, ale mieć trzeba konsekwencje, że jak się nie zaimportuje lepszych silników, czy nie uruchomi produkcji innych, to po prostu będzie to wyłączenie produkcji tych, niezwykle energochłonnych, ale jednak działających i w jakiś tam sposób służących energii.

I to jest jedna część jak gdyby tych skutków. Chcemy jeszcze wprowadzić wymuszenie racjonalizacji zużycia energii poprzez wzrost cen dla przemysłu o około sto procent. Oczywiście znowu będzie to echem cenowe w podwyższeniu cen wyrobów, ale udział wx energii w większości wyrobów przemysłowych nie jest aż tak duży, żeby tego nie wprowadzić dla zdyscyplinowania zużycia energii w przemyśle. Nie przewidujemy podwyższenia tak znaczącego cen energii dla ludności, bo ta energia pobierana przez ludność, czy przez rolnictwo nie stanowi takiego dużego problemu ekonomicznego.

Oczywiście musimy wprowadzić w przemyśle limitowania zużycia wszelkiego rodzaju energii i paliw. To jest wymóg czasu. Przewiduje się też szereg przedsięwzięć proefektywnościowych, zmierzających do wzrostu produkcji rynkowej zwłaszcza wyrobów przemysłu lekkiego. Wzrost tej produkcji jest limitowany zaopatrzeniem surowcowo-materiałowym, poziomem zatrudnienia, poziomem wydajności zainstalowanych maszyn i urządzeń w poszczególnych przedsiębiorstwach.

er

2/5

Podstawowe kierunki działań powinny być wykorzystanie zdolności produkcyjnych w zakładach charakteryzujących się wysoką wydajnością, przy ograniczeniu bądź likwidacji produkcji w zakładach o przestarzałych, nisko wydajnych technikach wytwarzania. Wiąże się to z koniecznością odpowiedniego sterowania zaopatrzeniem surowcowo-materiałowym, jak również ~~z~~ przemieszczania zatrudnienia między zakładami.

Powyższe działania powinny dać co najmniej 10-proc. przyrost produkcji ilościowej przemysłu lekkiego w skali roku. Mogłoby to być realizowane w dużych skupiskach przemysłu lekkiego w Bielsku i w Łodzi. I znowu będzie to wymagało przy pewnym ograniczeniu tego zasilania dewizowego, pewnych przemieszczeń w zakładach, żeby skondensować produkcję w tych zakładach z wykorzystaniem kadry i z wykorzystaniem surowców, które dają najszybsze i największe efekty.

To byłyby te skutki, które musiałyby być poniesione przez polską gospodarkę w jakimś rozsądnym okresie czasu dla zdecydowanego ruchu naprzód w zakresie ograniczenia pracy górników do 5-dniowego tygodnia pracy.

Ja pozwoliłem sobie zabrać czas państwu, bo strona rządowo-koalicyjna zgłasza jak gdyby ten wariant realizacji tego problemu do zapisu i do porównania go z wszystkimi innymi, Natomiast ja bym chciał tylko, żeby państwo wzięli pod uwagę, że wszelkie nasze decyzje w zakresie reorientacji ekonomiki na przemysły małoenergochłonne, dla rozwoju przemysłu rolno-spożywczego, który też ten udział energii ma najniższy, dla rozwoju przemysłu lekkiego, elektroniki

i tych wszystkich niosących, że tak powiem, symbole najwyższego postępu technicznego, wymaga ogromnych środków inwestycyjnych, których w tej chwili nie mamy. Oczywiście musimy je wygospodarować i musimy na to znaleźć środki.

Ja tutaj nie mówiłem, ale chcielibyśmy cały ten program oszczędności zużycia węgla zrobić przy utrzymaniu przez najbliższe lata jednak eksportu węgla. Z wielu powodów. Po pierwsze - te nasze zobowiązania w eksporcie mają charakter wieloletni i jakiegokolwiek gwałtowne ruchy tutaj są niemożliwe. Poza tym jest to, co byśmy nie powiedzieli, wpływy rzędu 1 mld dolarów, co przy braku w obecnym momencie zasilania dewizowego kredytowego, jest być albo nie być dla wielu... Ja tylko państwu zdradzę tutaj jedną sprawę, że my zaoszczędziliśmy w ciągu tej lekkiej zimy

3/1

tutaj jedną sprawę, że my zaoszczędziliśmy w ciągu tej lekkiej zimy około 3 mln ton węgla, który już możemy uruchomić. Przeznaczamy je na eksport po to tylko teraz żeby utrzymać dostawy benzyn silnikowych, olejów napędowych w warunkach zniesionej reglamentacji. Jeżeli tego nie zrobimy, będziemy musieli z ceną, szukać ceny równowagi na benzynę na takim poziomie, że to po prostu będzie nierozsądne z uwagi na celowość tego. A nie mamy możliwości takiego szybkiego uruchomienia innych dziedzin eksportu opłacalnego eksportu, a węgiel jest opłacalny w eksporcie w tym momencie, żebyśmy mogli zasilić przemysł w te niezbędne surowce jak węgiel, bawełna czy powiedzmy ropa naftowa i te inne.

Stąd też ja bym tylko prosił, że jeżeli wychodzimy z tego słusznego założenia, że ta operacja pod nazwą górnicy pracują 5 dni, kopalnie nie wszystkie jak wiemy już, a część z tych kopalń pracuje przez 6 dni, musi pociągać za sobą tak ogromne skutki w gospodarce. Oczywiście przysięgujemy teraz do rachunków symulacyjnych, do wyliczenia do końca jakie da to skutki dla całej gospodarki z uwagi na to, że mieści się to w ogólnym trendzie restrukturyzacji gospodarczej, to jest o wiele szybsze niżby to wynikało. Na przykład moglibyśmy robić ograniczenie produkcji stali, jeżeli poprzednio by się te Marteny zastąpiło konwentorowym systemem wytapiania, gdyby ten cały postęp techniczny, który w światowym hutnictwie się odbył, bo on daje w wyniku lepsze jakościowo stale i bardziej zróżnicowane. No, jeżeli będziemy zmuszeni to robić szybciej, to będzie po prostu miało to skutki, że cały szereg produkcji, przemysłów trzeba będzie

3/2

wygaszać na skutek braku stali. Stal jest bardzo droga obecnie na rynkach światowych i trudno sobie wyobrazić żebyśmy znaleźli środki na import stali. Polska na skutek niskiego rozwoju chemii nie ma pełnej palety zastępczych materiałów. Bo przecież jest substytucja stali na świecie tworzywami sztucznymi, chociaż teraz jest znowu renesans stali, mamy za mało aluminium, też musimy je w pełni importować. Miedzią nie można zastąpić - że tak powiem - tutaj niczego. Tylko utrzymując eksport miedzi np. mamy środki na import aluminium.

I to są sprawy, które chciałbym żeby w takiej formie zapisać w jakiej to państwo uzgodnicie, jako jeden - moim zdaniem - najbardziej nowoczesny i najbardziej wycodzący na przeciw oczekiwaniom, w ogóle jeżeli chodzi o restrukturyzację gospodarki. Natomiast ~~to~~ niezwykle skomplikowany społecznie.

Ja bym chciał żeby przedtem nim podejmie decyzje o likwidacji kopalń uzyskać zgodę, czy przyzwolenie tych górników, bo to będą duże masy górników na taką operację. Bo my dajemy absolutnie gwarancję że on na Śląsku znajdzie w swoim zawodzie pracę, tylko wiemy jakie to są komplikacje wynikające, ile tam jest społecznych implikacji frustrujących związanych z tak szerokim przemieszczeniem w ramach Śląská.

To jest sprawa, którą chciałem wnieść tutaj państwu pod obrady. To jest jednocześnie odpowiedź na szereg postulatów, opozycji zgłaszanych do mnie, do rządu, która krytykuje tą monokulturę naszą węglową, krytykuje to nasze przywiązanie

3/3

do przemysłów ciężkich - hutniczych i tych wszystkich innych. Pokazujemy drogę, że można to zrobić, ale chcielibyśmy aby państwo wzięli pod uwagę i pod rozwagę wszystkie koszty ekonomiczne i społeczne z tym związane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rajmund Moric:

Dziękuję panu ministrowi. Zanim udzielię głosu panu Pietrzykowi jedna informacja. Stała się nieścisłość, ponieważ stanowisko, które zostało wręczone państwu w pakiecie protokołu rozbieżności jakoby stanowisko Federacji Górników nie jest to stanowisko Federacji Górników. Stanowisko Federacji Górników zostało doręczone panom współprzewodniczącym przed chwilą. I proszę sekretarzy o podmienienie tych dokumentów.

Proszę pan Pietrzyk.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Z takim samym wnioskiem formalnym zgłasza się nasza strona. Też chcemy wymienić. Też jest bardzo duża nieścisłość, bardzo duża rozbieżność w treści tego co nam tu dostarczono. I tej podmiany też dokonamy.

Chciałem przedstawić m.in. poszerzony nasz dzisiejszy skład o osobo panów: Krzysztofa Raimperta, pana Jacka Kuronia, pana Stelmachowskiego Andrzeja, Czesława Robakiewicza "Pomorzanin", pana Trzeciakowskiego Witolda i Tadeusza Mazowieckiego.

I proszę o zabranie głosu pana Witolda Trzeciakowskiego.

3/5

Prof. Witold Trzeciakowski:

Propozycja zgłoszona nam dzisiaj przez pana ministra Wilczka jest fundamentalną zmianą koncepcji, bardzo cenną, bardzo interesującą z punktu widzenia zbieżności i preferencji z naszymi preferencjami.

Ja jestem w stanie z zainteresowaniem prześledzić tę koncepcję na zasadzie nowej propozycji. Uważam, że propozycja jest bardzo poważna, że zasługuje na naszą analizę. Ale oczywiście nie jesteśmy w stanie stante pede panu ministrowi ustosunkować się do tego, ani pozytywnie ani negatywnie. Musimy po prostu to przestudiować. Również zawiera ta propozycja określone implikacje cenowe, o których pan minister mówił związane z podwyżką ceny energii i węgla.

To są wszystko zupełnie zasadnicze zmiany. Ja rozumiem, że dyskusja musi się toczyć na bazie tych propozycji, które zostały już przedłożone. No, ale natomiast ewentualna zmiana stanowiska naszego w stosunku do zmian zaproponowanych przez pana ministra Wilczka nastąpi na następnym zebraniu. Bo my w tej chwili nie jesteśmy przygotowani do ustosunkowania się do takiej propozycji.

Przewodniczący:

Proszę, pan minister Wilczek.

Minister Wilczek:

Nie spodziewałem się, że państwo się ustosunkują do tego tym bardziej, że nie chciałbym żeby to była nasza ostateczna wersja. Dlatego że jak mówię - stopień skomplikowania w górnictwie pewnych spraw jest taki, że dopiero jak to zejdzie na dół i wszyscy się łącznie z państwa stroną nad

3/6v

zastanowią, nad samą ideą, to wtedy będziemy w stanie wyszacować skutki. Ja tylko mam tę świadomość, że wszystkie te podstoliki mają kończyć swoje prace z uwagi na konieczność przyspieszenia ostatecznego raportu. Ale ja bym proponował żeby to zarejestrować jako jedno z możliwych rozwiązań, które będą i tak przedmiotem. Jest to tak kardynalna zmiana w polskiej polityce gospodarczej.

Ja muszę państwu powiedzieć, że jesteście pierwszymi, z którymi tę sprawę - jak gdyby konsultuję i zgłaszam. Nie wiem ilu będę miał przeciwników po swojej stronie w tej sprawie. Niemniej ja jako minister przemysłu odpowiedzialny za proponowanie pewnej polityki gospodarczej taki program będę prezentował jak gdyby przymuszony do tego. To znaczy ja jestem realistą i działam w sytuacji, kiedy utrzymać wydobycie, na ~~na~~ jakieś tam lata tan, pracy górników przez 6 dni nie widzę i nie chcę nawet być tego zwolennikiem. Natomiast muszę zaproponować rządowi wyjście z tej sytuacji, które będzie na linii ogólnego postępu i będzie do przyjęcia dla wszystkich - dla górników, dla gospodarki. Ale skutki są tego bardzo radykalne. I trzeba to będzie albo etapować, rozłożyć na lata. Niemniej jednak taki kierunek chcemy przyjąć jako jedyny - moim zdaniem - w tej chwili racjonalny.

Przewodniczący:

Jeżeli można i pozwolicie państwo, zabiorę też głos w imieniu strony OPZZ.

Ja chcę powiedzieć, że cieszy nas, że wreszcie po wielu latach znalazł się jakiś konkretny projekt, który zakłada restrukturyzację odbiorców węgla. Bo do tej pory zawsze

3/7

zawsze sprawy bilansu energetycznego rozpatrywali pod kątem zwiększenia produkcji.wydobycia. A teraz jest to pierwsza jaskółka kiedy szuka się rozwiązań po stronie odbiorców. Jest to niewątpliwie fakt pozytywny, który nas cieszy. Natomiast prawdą jest , że do tej pory, które na nas ciążyą- to jest sprawa nie doceniania górnictwa i zawsze stawiania na metody zwiększania pracy górników, aby mogły być zaspokojone potrzeby kraju.

Oczywiście chcę powiedzieć, że rudno w tej chwili odnieść się nam do tych propozycji jednoznacznie. Tym bardziej, że nie mieliśmy ich wcześniej, nie znaliśmy, nie mamy przedstawionych na piśmie.

Chociaż chcę powiedzieć, że już wstępnie rodzi się kilka pytań, które uważam, że zanim byśmy mogli przystąpić do rozpatrywania tego projektu rodzą się i cisną na usta. Dobrze byłoby ażeby mieć jakąś jasność w tym zakresie.

Z naszej strony byłoby takie zapytanie - jest to mowa o całym pakiecie spraw związanych ze zmniejszeniem ebergochłonności naszej gospodarki. Ale nic nie jest powiedziane w jakim to ma być okresie

43/1

w pakiecie spraw związanych ze zniżeniem energochłonności naszej gospodarki, ale nic nie jest powiedziane w jakim to ma być okresie. Bo kwestia obniżenia energochłonności limituje od kiedy górnicy faktycznie będą mogli pracować w ramach tego projektu. 5 dni. I takie niewątpliwie tu aj rodzi się zapytanie, czy można by uzyskać od strony rz dowej jakieś przybliżenie terminów realizacji tego projektu.

Ustosunkowanie się oczywiście do tego projektu pozwolimy sobie też jak strona opozycyjno-solidarnościowa zawrzeć na naszym następnym posiedzeniu,

Pan Pietrzyk, proszę.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Ja mam pytanie do pana ministra jak to się ma do płac ewentualnie, likwidacja, my wiemy, przekonsultujemy to na zakładach pracy i postaramy się dotrzeć do ludzi i wytłumaczyć. Wiemy, że to łatwe nie będzie i dla niektórych to może być bolesne, gdyby już. Chodzi o to, żeby to co z czym wyszedł minister żeby było tu pełne zrozumienie tego co ma być obione. Wtedy to jest skuteczne, ale nie usłyszeliśmy żadnej propozycji, bo wiemy że soboty ewentualnie się zwiększenia zafrudnienia na innych kopalniach i jak to się ma względem płac, poziomu płac. Czy tu są jakieś koncepcje ministra w tej materii.

Minister Mieczysław Wilczek: Otóż jak państwo p zecież doskonale wiecie, rozstrzygnięcie dalszego sposobu kształtowania się środków na wynagrodzenia, kształtowa

4/2

nia płac jest jednym z trudniejszych problemów, które między innymi przy stole Okrągłym chcemy rozwiązać. Jak wiem to przyjęty został pewien system indeksacji płac związany z inflacją i ten system, który tu będzie wynegocjowany który znajdzie jakieś zrozumienie, będzie prowadzony. Wiecie państwo, nie ukrywamy przecież tego że cała Polska jest w tej chwili wręcz od problemów płacowych i są to najtrudniejsze sprawy. Ja nawet nie kuszę się przy tym, żeby - ja tylko wychodzę z jednego założenia, chcę tutaj coś na tym wygrać jako przedsiębiorca, działający w imieniu kraju, że jeżeli będziemy koncentrować wydobycia w kopalniach o najniższym koszcie to przecież droga jaką wskazujemy do podwyżki płac, to obniżka kosztów i może kiedyś skończy się w ogóle ta kategoria funduszu płac i ta kopalnia, czy ta dziedzina wytwórczości, która będzie miała niższe koszty a towar będzie mógł sprzedawać po konkurencyjnych cenach, będzie miała dostatecznie dużo środków na płace.

Jestem najdalej od tego, żeby uważać że obecny poziom płac w górnictwie jest dobry. Ten rozkład na soboty i czarne dni jest prawidłowy, absolutnie nie jest prawidłowy. Nie mam tego poglądu na to, czy ten zarunek, który górnicy się trzymają, że płace górnicze to ma być 1,7 czy 1,8 w stosunku do średnich. Ja poleciłem zbadać jak to jest na świecie, żebyśmy się mogli porównać powiedzmy bo przecież warunki pracy w kopalniach RFN-owskich, angielskich, francuskich czy innych też są w odniesieniu do pracy ta. metalowców czy hutników, czy przemysłu lekkiego jakoś inne i bardziej skomplikowane, jak te relacje kształtują się na świecie, no przecież inne grupy zawodowe, ja

4/3

wczoraj wracam , byłem w Łodzi na naradzie z dyrektorami rozmawialiśmy na ten temat, wszyscy inni podnoszą , że to nie jest sprawiedliwe, że górnicy mają więcej. Ja tego nie mówię ja uważam, że górnicy zarabiają za tę swoją ciężką pracę tyle ile powinni.

Natomiast my musimy przecież rozsztygnać to w skali krajowej, czy te proporcje płac międzygórnnikami hutnikami, rolnikami są zasadłkowe czy nie. Szukać jakiegoś sposobu związania płac z efektami, z wynikami, korygowany mi tylko stopniem trudności czy - natomiast i to jest - jeżeli ja jako minister przemysłu coś mi najbardziej spędza sen z powiek, to ja wiem jakimi sposobami odrabiać zaległości technologiczne, w postępie techniczny., bo to są proste wzorce, natomiast w jaki sposób tej delikatnej materii społecznej płacowej doprowadzi, ćdo świadomości społecznej, że te różnice są słuszne i uzasadnione, i żeby nie było tego dążenia, że wszyscy ciąwną w górę, a nikt nie zastawiania się, nie wiąże tego z wyxajności-wydaje mi się, że tutaj nie ma czasu a ja nawet nie mam kompetencji ku temu, żeby się wypowiadać . Ja uważam, że górnicy tak jak wszyscy w Polsce w moarę wzrastania wydajności pracy poprawy organizacji powinni wstyscy więcej zarobić.

Mamy pełną św adomość, że musimy szukać większych zarobków, bo inaczej nie będzie spokoju w Polsce, ale tych większych zarobków nie mêtodą wdzierania tego co jes, tylko wspólnego zastanowienia się jak to mamy zrobić. Ja szuję się jako minister odpowiedzialny za to, żeby

4/4

organizacja pracy w tych przedsiębiorstwach była jak najlepsza, żeby świadczona praca przez robotników jak najwyżej była opłacana, ale nie mam innego sposobu na to, jak tylko szulanie tych pieniędzy w przedsiębiorstwach.

ak że nie czas teraz na tematy płacowe przecież mówić.

Przewodniczący: Głos ma pan przewodniczący Pietrzyk.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Proszę o zabranie głosu prof. Tadeusza Zielińskiego

Ob. Tadeusz Zieliński:

Ja pozwolę sobie skierować do pana ministra pytanie w interesującej koncepcji, którą pan minister przedstawił reformy górnictwa przewiduje się likwidację szeregu kopalń. Pragnęłbym zapytać pana ministra, czy rząd posiada jakąś koncepcję tak zwanych grupowych zwolnień z pracy. Chodzi mi tutaj o regulację generalną, która zostałaby wprowadzona do kodeksu pracy, a nie o jakieś doraźne rozwiązania, które zostałyby przyjęte w przypadku likwidacji Stoczni Gdańskiej.

Wiadomo mi, że w Sejmie znajduje się projekt noweli zCji kodeksu pracy, w którym sprawa zwolnień grupowych w przypadku likwidacji zakładów pracy nie została uregulowana. Jest to zagadnienie bardzo istotne, muszę powieścić, że nasz prawodawca pozostaje w tyle za rozwiązaniami także zachodnioeuropejskimi, które przypadki zwolnień grupowych przewidują. Chciałbym wobec tego poprosić pana ministra o wyjaśnienie, jeśli to jest możliwe, bo w gruncie rzeczy problem powinien być rozwiązany przez ministerstwo pracy i polityki socjalnej, ale przypuszczam, że ministerstwo przemysłu w tym zakresie także jakiejś koncepcje posiada. Dziękuję.

Minister Mieczysław Wilczek: A więc oczywiście nie czuję się tu kompetentny . Mam tylko absolutną świadomość tego, że jest to nowy element w naszej ekonomice i że zarówno związek zawodowy przypilnują, i jedno i drugie jak i ministerstwo pracy i spraw społecznych żeby te przepisy były na tyle klarowne, na tyle doskonałe i tutaj chciałbym żebyśmy skorzystali z najlepszych wzorów wydaje mi się, że to wzory skandynawskie, które przebiegają tam odpowiednio działanie, jak to zrobić.

Chociaż w tym wypadku będzie to o tyle możliwe, że przecież te po tych zmian będziemy mogli sami sobie regulować to są niezwykle trudne problemy od strony technicznej, bo uszę powiedzieć, że górnikom, których tutaj w tej chwili reprezentuje, jak gdyby włosy dęba stają jak oni to słyszą i dlatego też jak mówię zarówno tempo jak i sposób - to nie musi być takie, że się zwalnia ludzi. To trzeba po prostu szukać sposób wspólnie, ale wydaje mi się, że jeżeli będziemy wspólnie szukać sposobów, jak to rozwiązać przyjmując, że konieczność jest takiego rozwiązania, może w mniejszej skali, że to ustawowo znajdzie swój wyraz bo przecież to są takie delikatne bardzo materie, które mogą mieć wiele ni domowień i nikt się już nie śmieje, że można to zrobić w jakiś sposób.

Proszę mi wierzyć, nasłuchałem się tyle już w sprawie tej stoczni gdańskiej, że ja mam już tu uczulenie na tym punkcie i sam się domagam, żeby to wszystko miało instrumentację prawną i społeczną, żeby nie było takich problemów.

4/7

Ja przepraszę, bo muszę być wszystkie inne problemy które tu będą kolega będzie mógł wyjaśnić

Przewodniczący: Jeżeli można panie ministrze.

Jeszcze z naszej strony było jedno pytanie pana Stępień.

Ob. Władysław Stępień:

Panie Ministrze! Pan jest jeśli dobrze pamiętam dziesiątym przedstawicielem rządu, który podchodzi do likwidacji kopalni odkrywkowych siarki, chyba panu się to może udać, ja mam takie pytanie: czy w sytuacji, kiedy pracuje tam 2,5 tysiąca ludzi i kopalnia przeszła najgorszy okres, zmniejszyła zużycie energii około 30 proc.- jest słusznie pozbawia się pan 47 milionów dolarów rocznie, biorąc pod uwagę, że zużycie węgla 300 tysięcy ton jest tyle, co w ciągu pół roku wylatuje z wagonów na torach kolejowych.

Minister Mieczysław Wilczek: Ja się właśnie boję, że tymi argumentami będą się posługiwali wszyscy. Ja mówię, że ja nie wiem, czy to dobrze, że my eksportujemy tyle siarki. My na to liczymy, to musimy sobie odpowiedzieć, jeżeli się decydujemy na obniżenie o 15 milionów ton wydobycie węgla, to przy 15 mln ton węgla to jest ogromna ilość dewiz. I tu trzeba wyliczyć, co się bardziej opłaca.

Muszę panu powiedzieć,

er

5/1

3 mln ton węgla, to ogromna ilość dewiz. I tu trzeba wyliczyć, co się bardziej opłaca, Muszę panu powiedzieć, że ja ostatnio byłem w tarnobrzeskim i zrobili mi taką przyjemność tam, że mnie samolotem powozili nad tym księżycowym krajobrazem. Ja też jestem obywatelem tego kraju i też liczę się z tym, że mnie historia kiedyś oceni, co ja zrobię, Zresztą jak się spotkacie państwo z tymi kolegami od stolika ekologicznego, to oni takich wątpliwości nie będą mieli. Ale będą w każdej kopalni, w każdej hucie, którą trzeba będzie z tego tytułu zlikwidować. Chociaż, jak mówię, ta likwidacja w Polsce to nigdy nie musi być takie nieszczęście. Ale te problemy wyjąda. I będziemy musieli gdzieś to... myślę, że będzie się tym zajmował nowy Sejm, nowy Senat i da Bóg, nowy rząd.

Ob. Grzegorz Stawski: Pytanie do ministra Wilczka, Panie ministrze, to właściwie było prawie że poza protokołem bo w kuluarach, rozmawialiśmy w sprawie tych nieszczęsnych cztertnastek w Rowie. Czy w tym temacie mógłby pan nam dać jakąś odpowiedź?

Minister Mieczysław Wilczek: Mnie się wydaje, że zarówno w sprawie - rozważamy, żeby minister przemysłu, czy na kogo to wypadnie, wystąpił do ministra obrony narodowej z apelem, że tak powiem, w sprawie tych górników wziętych do wojska i w sprawie tych wszystkich, bo rozumiemy, że musi się to wszystko odbywać na drodze prawnej. Niemniej chcielibyśmy, bo przecież taka jest intencja stołu w tych wszystkich sprawach, które nie wymagają aż tak ogromnych

er

5/2

konsekwencji ekonomicznych. Po prostu nie stwarzać problemów i wam i sobie. Ja nie mam dzisiaj tutaj jeszcze pełnych pełnomocnictw do tego, ale to co rozmawialiśmy w kuluarach, moja chęć nie szukania sporów w drobnych w sumie sprawach jest zdecydowana. I jeżeli tylko taka możliwość będzie, to to uczynię.

Chciałbym podziękować, bo muszę po prostu być o jedenastej.

Przewodniczący: Pan Pietrzyk jeszcze.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Panie ministrze, przepraszam, że akurat tak zatrzymujemy, ale nie mieliśmy wcześniej okazji. To jest z tym związane właśnie. Krótkie takie pytanie bo temat, który tutaj się przewija i jest związany z samodzielnością kopalń, są to struktury pośrednie. To jest temat, który się ciągnie już w górnictwie od dobrych 20 lat, bo cofnąć się trzeba do zjednoczeń akurat wtedy. I my wiemy, stanowisko nasze jest poparte nie tylko odczuciami praktyków, ale i tą stroną... ale i ta strona administracyjna kopalń też nas popiera w tym wszystkim. I praktycznie rzecz biorąc w każdej kopalni. Chcemy usłyszeć jednoznacznie pana zdanie jako fachowca, który to widzi odgórnie, widzi całą gospodarkę - struktury pośrednie, czy one są potrzebne, pana zdaniem, czy nie?

Minister Mieczysław Wilczek: Otóż ja nie występuję tu jako fachowiec od górnictwa. Ja się na tym po prostu nie znam. Ja mam od tego ludzi w górnictwie. Ja nie traktuję tego jako struktury pośredniej. Ja uważam, że wydobycie w takiej skali węgla, jak to jest w Polsce, jest tak skom-

er

5/3

plikowanym procesem, że nie poradzą sobie z tym samodzielne kopalnie. A już zupełnie nie poradzą sobie z taką rekonstrukcją górnictwa, o której tu przed chwilą mówiłem. Nie wyobrażam sobie, żeby nie było tych struktur. Dla mnie nie są to struktury pośrednie, tylko są to struktury organizacyjne, sprawdzone jak gdyby i wykazujące, że to działa, potrafiły zrobić, żeby te kopalnie potrafiły zrobić taką ogromną pracę, jaka nas czeka w związku z tym wydobyciem węgla.

Ja będę tu twardy na tyle, na ile potrafię bronić zasady, że tak ogromny przemysł musi mieć wewnętrzną organizację mocną, nie tylko samodzielnych przedsiębiorstw. I będę bronił tych struktur tak długo, póki one będą dawały efekty. Dlatego, że nie podzielam tutaj opinii kopalń, które sobie wyobrażają, że to mogą samodzielne przedsiębiorstwa, zwłaszcza w sytuacji, jak będziemy teraz robić listę. I my wiemy, że w jednej kopalni wydobycie tony węgla kosztuje * 30 tys. zł przy średniej 10, a są takie kopalnie, które wydobywają węgiel po 5 tys. zł.

Jak sobie wyobrażacie działalność indywidualną tych kopalń? Ja sobie tego nie wyobrażam. Poza tym, jak mówię, pozostawiłem ogromny stopień samodzielności tej organizacji górniczej i nie mam powodów, żeby ją zmieniać, zwłaszcza w tak skomplikowanej sytuacji, jak teraz, bo zostanę sam z wami i wtedy do niczego nie dojdziemy. Tak, że tutaj moje stanowisko będzie takie, jakie tych organizacji górniczych, chociaż oczywiście wierzę, że t

er

5/4

trzeba wiele zrobić w zakresie usamodzielnienia kopalń i będziemy w ramach tej organizacji robić wszystko co się da. Ja bym nawet poprosił, jeżeli strona opozycyjno-solidarnościowa zgodziłaby się na zrobienie ekspertyzy niezależnych ekspertów - proponuję tu albo niemieckich, albo angielskich - oceniających organizację wydobywania węgla w Polsce pod kątem jej celowości. Przyjmę i zgodzę się z tymi ekspertami. Ja z nimi to konsultowałem. Oni mówią, proszę pana, u nas nie ma w ogóle samodzielnych kopalń, bo albo kopalnia do takiego koncernu należy, albo do takiego holdingu i są tam banki, to oni w sytuacji takiej jak nasza w ogóle sobie nie wyobrażają tego wydobywania. Tu jeszcze cała nauka zintegrowana jest, zaplecze techniczne.

Ale jak mówię, jeżeli miałyby to być powodem, kością niezgody między mną a tymi kręgami, to proponuję odnieść się do takiej niezależnej ekspertyzy. Gotów jestem ją nawet sfinansować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę, pan Pietrzyk jeszcze.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Panie ministrze, zdaje się że będzie miał na kłopot z wyjściem z tej sali. Ale pan tu powiedział parę spraw, które tutaj nie padły na tej sali. M.in. te wszystkie terminy odnośnie organizacji górnictwa na Zachodzie. Przecież do tej pory ~~ka~~ praktycznie ta struktura pośrednia, która jest pomiędzy Wspólnotą a kopalniami, to jest nic innego tylko powiedziałbym pewnego rodzaju dubler.

er

5/5

Minister Mieczysław Wilczek: Przepraszam bardzo, bo ja jestem umówiony u premiera, nie chcę być takim ministrem, który się spóźnia na spotkanie z premierem.

Ja bym chciał tylko powiedzieć tutaj jedno i zaapelować do państwa. Ja mam świadomość, że "Solidarność" niedługo zostanie zarejestrowana jako legalnie działający związek zawodowy. Nie widzę żadnych przeszkód, żeby z reprezentacją tego związku w tydzień po legalizacji spotkać się jako minister ze związkami zawodowymi, czy z jednym czy z dwoma, i będziemy ćwiczyć aż do upadłego ten problem, żeby sobie nawzajem wyjaśnić kto ma rację, i nie ma. Nie musimy teraz już tak udawać, że nas nawzajem nie ma. Zgoda. Tylko ja mam świadomość, że będę musiał z wami ułożyć sobie współpracę. Taką świadomość mam. I nie próbujmy wszystkie teraz załatwić, bo czeka nas długotrwała i skomplikowana współpraca. Życzę sobie, żeby była owocna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Panie Ministrze, ja nie chcę pana zatrzymywać, tym niemniej chcę w imieniu strony OPZZ powiedzieć takie trzy zdania.

Propozycję, którą pan minister przedstawił w zakresie spraw związanych z reorganizacją czasu pracy w górnictwie rozpatrzemy. Tym niemniej oczekujemy na pisemny materiał w tej sprawie, jak mówię, już dla wyjaśnienia spraw tego typu jak, jak sobie strona rządowa wyobraża - bo tu było podane np. zamknięcie, likwidacja kopalń węgla w Wałbrzychu - wyobraża sobie przerzucenie tych załóg z Wałbrzycha, to jest około 15 tys. ton na Górnym Śląsku,

er

5/6

gdzie tych zwałów brakuje.

Następnie, jak ochrona złoża by wyglądała i ewentualnie zagospodarowanie likwidowanych zakładów pracy? To będzie uzależniało potem nasze decyzje. Dziękuję panu bardzo, ministrze.

Proponuję zrobić przerwę, żebyśmy mogli ochłonać.
15 minut.

P r z e r w a

6/1

/Po przerwie/

Przewodniczący:

Przerwa się trochę przedłużyła. Rozumiem, że w następnych przerwach będziemy bardziej samodyscyplinowani i dotrzynamy terminów przerw.

Proszę państwa, uzgodniłem ze współprzewodniczącymi, że aby przypomnieć niejako stanowiska jakie mają być, jakie prezentujemy na tą porę - poszczególne strony w zakresie spraw tak newralgicznych jak czasu pracy, systemów ekonomiczno-finansowych i struktur zarządzania, każda ze stron przedstawi swój pogląd. Oczywiście ten pogląd ewentualnie może być zmodyfikowany w wyniku ustosunkowania się do propozycji pana ministra Wilczka, które są propozycjami nowymi.

Trzeba by na tę porę propozycja a prezentacja oraz ewentualne porozumienie czy protokół ~~regulacji~~ rozbieżności czy zbliżenia spisywany byłyby - rozumiem - we wtorek, kiedy już przynajmniej dwie nasze strony będą miały sprecyzowane poglądy w tej materii. Taka jest propozycja.

Czy panowie przewodniczący przyjmują? Rozumiem, że tak.

W tym układzie rozpoczniemy od strony rządowej - proszę zaprezentować stanowisko.

Minister Gustek:

Dziękuję bardzo. Stanowisko strony koalicyjno-rządowej w części dotyczącej górnictwa węgla kamiennego.

Strony zgodnie przyznają, że węgiel stanowi podstawowe źródło zabezpieczenia potrzeb energetyczno-paliwowych w kraju, jak również znaczącą pozycję w naszym eksporcie. Racjonalna gospodarka tym dobrem jest więc nakazem chwili i obowiązkiem wobec przyszłych pokoleń. Problemy z tym związane nie mogą być jednak rozwiązywane w oderwaniu od realiów gospodarki narodowej /bilans energetyczno paliwowy, wieloletnie umowy eksportowe, nieodzowność eksportu dla utrzymania wydobycia węgla. Wymaga to podtrzymania wydobycia węgla na poziomie ok.190 mln ton rocznie, co najmniej do końca 1990r.

Wynika stąd konieczność podjęcia intensywnych prac nad przyszłym modelem górnictwa.

Pierwsze - czas pracy. Podstawowym zagadnieniem wymagającym najpilniejszego załatwienia jest problem określenia wielkości wydobycia węgla kamiennego i związanego z tym nierozzerwalnie czasu pracy w górnictwie.

Strony zgodnie uznają, że podstawą planowania wydobycia węgla powinien być ogólnie obowiązujący czas pracy w kraju, przy uwzględnieniu aktualnych założeń techniczno-ekonomicznych kopalń.

W trakcie dyskusji zgłoszonych zostało kilka wariantów rozwiązań, zaś wybór rozwiązania usatysfakcjonować musi załogi górnicze, a zarazem gwarantować zabezpieczenie potrzeb

6/3

energetyczno-paliwowych i gospodarki narodowej.

1/ określenie w planie rocznym wydobycia na poziomie wynikającym z obowiązującego czasu pracy w kraju i założeń technoczo-ekonomicznych oraz zawarcie w oparciu o art.48 ustawy o Wspólnocie Węgla Kamiennego umowy o wykonanie dodatkowych zadań poza planem z ministrem przemysłu, który winien zapewnić niezbędne środki do wykonania dodatkowych zadań wydobywczych. To jest jeden wariant pierwszy zgłoszony przeze mnie.

2/ Stopniowe zmniejszenie wielkości planowanego wydobycia w okresie dwóch lat a/w pierwszym roku zmniejszenie planowanego wydobycia przy założeniu 15 sobót niewydobywczych, b/ w drugim roku dalsze zmniejszenie planowanego wydobycia przy założeniu 28 sobót niewydobywczych, c/ w trzecim roku zupełna likwidacja wydobycia w soboty.

3/ Dobrowolna praca w soboty według dotychczasowych zasad, przy zaprzestaniu wydobycia w soboty na zmianie nocnej, z podjęciem przedsięwzięć zapewniających utrzymanie obecnego poziomu wydobycia.

4/ realizacja planowych zadań na zasadach określonych porozumieniem ministra przemysłu z Federacją Zw.Zaw.Górników z 5 stycznia 1989r. czyli na zasadach dobrowolności,

5/ rozważenie możliwości wyłączenia z eksploatacji najmniej efektywnych i mających szkodliwy wpływ na środowisko naturalne kopalń, przy założeniu przemieszczenia części zatrudnionych w tych kopalniach górników do innych, które sukcesywnie będą podejmowały wydobycie w 6-dniowym tygodniu pracy kopalń, przy 5-dniowym tygodniu pracy górników.

Ostateczny wybór koncepcji wymaga dokonania analizy

6/ 4

potrzeb energetyczno-paliwowych gospodarki kraju w latach dziewięćdziesiątych, z uwzględnieniem niezbędnego eksportu i winien nastąpić do 30 czerwca 1990r.

Rząd winien określić niezbędne potrzeby paliwowo-energetyczne gospodarki narodowej i przedstawić Sejmowi w celu określenia wielkości wydobycia węgla kamiennego w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1991-1995, uwzględniając, że wielkość wydobycia na 1989 r. zawarta jest w uchwalonym Centralnym Planie Rocznym w wysokości 181 mln ~~xx~~ ton. Natomiast ^wskorygowanej uchwale sejmowej o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1989-1990 wielkość wydobycia w 1990r. określona jest w wysokości 189,9 mln ton.

W świetle powyższego realizacja zadań w latach 1989, 1990 przebiegać powinna zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi w tym zakresie.

2/ System ekonomiczno-finansowy. Strony zgodnie oświadczają, iż obowiązujący w górnictwie system ekonomiczno-finansowy jest systemem nakazowym. Tym samym nie przystaje do kierunkowych założeń realizowanych w kraju reformy gospodarczej. Uznając uwarunkowania występujące w górnictwie, duże zróżnicowanie warunków naturalnych i w konsekwencji wyników ekonomicznych oraz wpływ na środowisko naturalne, koniecznym jest zintensyfikowanie prowadzonych z inicjatywy wspólnoty węgla kamiennego prac w tym zakresie przez zespół konsultacyjny działający pod auspicjami Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

W tym celu strony uzgadniają włączenie do udziału w pracach w/wym. zespołu przedstawicieli podzespołu ds. górnictwa.

6/5

Poszerzony zespół konsultacyjny oraz zespoły projektowe winny zakończyć prace w terminie do 30 czerwca 1990r.

Propozycje rozwiązań dotyczących docelowego modelu ekonomiczno-finansowego w górnictwie przedstawić do powszechnej konsultacji społeczno-zawodowej. Uznając wagę płac w systemie ekonomiczno-finansowym zespół przyjmuje, że przy określeniu poziomu płac należy bezwzględnie utrzymać zasadę, że płaca w górnictwie powinna w porównywalnym czasie pracy kształtować się w stosunku do płac w pozostałych branżach przemysłu krajowego, jak 1 do 1,7. Jednocześnie płaca winna być w sposób bezpośredni uzależniona od ilości i jakości produkcji, przy czym system płac powinien być prosty i przejrzysty, stanowić stymulator poprawy wyników produkcyjnych oraz wskaźników ekonomicznych.

3/ Struktury organizacyjne. Ostatecznie wybrany model ekonomiczno-finansowy w górnictwie wymusi system zarządzania i struktury organizacyjne. Prowadzone prace nad tym systemem muszą uwzględniać ocenę organizacji zarządzania górnictwem a przede wszystkim konieczny stopień samodzielności kopalń oraz upodmiotowienia zakładów górniczych.

Stanowisko strony koalicyjno-rządowej dotyczące górnictwa węgla brunatnego.

TW

7/1

stabilizacja strony koalicyjno-rządowej dotyczące górnictwa węgla brunatnego.

1/ Obecny system ekonomiczny i finansowy jest nie właściwy i wymaga zreformowania.

2/ Propozycje zmian. Reformę systemu należy rozpocząć od zmian w zasadach tworzenia cen węgla brunatnego. Ceny te powinny być docelowo oparte systemowo o ceny transakcyjne węgla brunatnego względnie o ceny transakcyjne na węgiel kamienny z przeliczeniem na paliwo umowne. W okresie przejściowym należy wprowadzić ceny rejonowe węgla brunatnego dla poszczególnych zagłębi górniczo-energetycznych uwzględniające miejscowe warunki geologiczne i technologiczne, oraz uzasadnione oparte o rzetelne analizy ekonomiczne koszty wydobycia i potrzeby środków na rozwój i fundusz załogi.

Ceny te powinny być uzgodnione między kopaniami a energetyką i nie powinny być wyższe niż ceny transakcyjne. Ceny na węgiel brunatny w okresie przejściowym, ceny rejonowe powinny być systemowo korygowane stosownie do rozwoju inflacji. Środki na wygagdodzenia powinny być docelowo tworzone samodzielnie w poszczególnych kopalniach w oparciu o ich możliwości finansowe i obowiązujące w kraju przepisy podatkowe.

W okresie stosowania cen rejonowych na węgiel brunatny należy tworzyć środki na wynagrodzenia bezpośrednie w oparciu o ilość wydobywanego węgla z uwzględnieniem kaloryczności przez przeliczenie na węgiel umowny. Należy uwzględnić przy tym rachunku ugodniony w 1988 roku wskaź-

7/2

nik 1:1,5 między płacami w przemyśle przetwórczym i w przemyśle węgla brunatnego oraz rozwój inflacji.

Inwestycje utrzymania ujęć powinny być docelowo finansowane w ciężar kosztów wydobycia. Są one nieodzowne wynikające ze szczególnej specyfiki tego przemysłu. Przemieszcza nie się od rynek i zwałowisk. i nie dają przyrostu produkcji.

Kopalnie węgla brunatnego powinny otrzymać status przedsiębiorstw państwowych. Należy zakończyć prace związane z likwidacją ogólnokrajowego gwarectwa węgla brunatnego. Stanowisko strony koalicyjno-rządowej dotyczące górnictwa miedzi.

1/ W odniesieniu do postulowanego czasu pracy górników i kopalń uważamy, że wprowadzenie zasady 5-dniowego tygodnia czasu pracy dla górników nie może być jednoznaczne z ograniczeniem czasu pracy kopalń też do 5 dni.

Końieczne jest przyjęcie takiej organizacji pracy w kopalniach, które przy 5-dniowym tygodniu pracy górników zaewniałaby 6-dniową tygodniową eksploatację kopaliny.

2/W zakresie systemu ekonomiczno-finansowego konieczne jest wprowadzenie warunków umożliwiających funkcjonowanie jednosektorowego przemysłu wydobywczego według ogólnie obowiązujących zasad. Warunkami podstawowymi w tym zakresie jest urealnienie cen wydobywczych surowców do wysokości wynikających z ceny transakcyjnej.

3/Struktury organizacyjne w przemyśle wydobywczym powinny zapewnić samodzielność finansową kopalń oraz jej organów samorządowych przy zachowaniu możliwości grupowania się jednostek w struktury ponadzakładowe o ile

7/3

zasadność taka wynika z rachunku opłacalności oraz jest akceptowana przez jednostki wchodzące w jej skład.

Tyle ze strony naszej.

Ob. Pietrzyk: Jeszcze jest górnictwo cynku może pan minister by się wypowiedział.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo panie ministrze. Ja rozumoem, że strona rządowa przedstawiła stanowiska i oczywiście żal, że te stanowisko nie jest jedno. Ale wynika to z faktu rozbicia organizacyjnego górnictwa i stąd wyle różnych stanowisk.

Zgodnoe z przyjętym porządkiem stanowisko Federacji Związku Zawodowego Górników, czyli OPZZ przedstawi pan Rupala.

7/4

Bogumił Rupala:

Stanowisko strony Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych - w tym Federacji Związków Zawodowych Górników dotyczące grnixtwa podjęte w dniu 3 marca 1989 r.

1/ Czas ptacy:

1/ Potwierdza się zasadę 5-dniowego tygodnia pracy w fórnictwie tak ustalono w porozumieniu jastrzębskim z dnia 3 września 1982 roku oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1981 r. w sprawie szczegółowych przysilejów dla pracowników gprnjctwa - Karta Górnicza.

2/ W okresie przejściowym to jest di 31 grudnia 1990 roku z uwagi na trudną sytuację ekonomiczną kraju dopuszcza się możliwość zatrudnienia pracowników w soboty i inne dni ustawowo wolne od pracy przy zagwarantowaniu swobody pracowników do podejmowania pracy w tych dniach na zasadach dobrowolności, wynikające z prozumienia jastrzębskiego, i według uregulowań określonych w ustaleniach zawartych między ministrem przemysłu i Federacją Związków Zawodpwszcz Górników w dnj8 5 stycznia 1989 r.

3/ Podstawę planowania wydobycia surowców powinien stanowić czas pracy w okresie od poniedziałku do piątku czyli w wymiarze 5, dniowego tygodnma pracy.

4/ Należy dążyć do podwyższenia wynagrodzenia za pracę od póniedzuałku do piątku tak, aby docelowo udzuał wynagrodzenia za ten okres wynosił 80% ogpłnego synagrodzenia.

5/ Przed zakończeniem okresu przejściowego należy opracować kompleksowy program rozwoju zdolności wydobywczej

kopalń oraz podjąć działania organizacyjne i techniczne zapewniające osiągnięcie wydobywania w normalnym czasie pracy i ilości zabezpieczającej potrzeby gospodarki narodowej.

6/ Uważamy za konieczne niezwłoczne podjęcie przez rząd PRL niezbędnych skutecznych działań celem obniżenia energochłonności w całym przekroju gospodarki narodowej.

7/ Opowiadamy się za zakazem zatrudnienia w kopalniach i zakładach górniczych kobiet w porze nocnej. Zakaz nie dotyczy zatrudnienia do końca roku 1990 w centralach telefonicznych, w markowniach, w maskowniach, w lampiarniach, w stołówkach i przy wydawaniu posiłków regeneracyjnych oraz napojów, a także zatrudnienia przy pilnowaniu.

2/System ekonomii zno-finansowy:

1/ System ekonomiczno-finansowy powinien zmierzać do poprawy efektywności gospodarowania w górnictwie i urynkwienia produkcji surowców. Powinien to być system który sprawi, że kopalnie i zakłady górnicze nie będą likwidowane.

Urynkwienie powinno następować poprzez wprowadzenie cen umownych lub transakcyjnych jednolitych dla obu obszarów płatniczych, jak również w rozliczeniach krajowych, na przykład siarka, miedź.

Pełne urynkwienie górnictwa powinno nastąpić w pierwszej kolejności przed urynkwieniem innych branż przy czym za optymalny termin przyjmujemy 1 styczeń 1990 rok.

Konieczne jest również zastosowanie preferencji w stopniu odsetek bankowych dla inwestycji górniczych, w tym także odtworzeniowych, gdyż obecnie stosowana polityka kredytowa nie daje możliwości prowadzenia inwestycji nowych i odtworzeniowych.

Uważamy, że w systemie ekonomiczno-finansowym powinna być zagwarantowana stosowana obecnie preferencja płacowa w górnictwie w stosunku do przemysłu wytwórczego, gwarantując utrzymanie odpowiedniego wskaźnika płac.

Rozdział III:

~~Struktury~~ Struktury organizacyjne:

Systemy zarządzania i struktury organizacyjne powinny wynikać z przyjętego systemu ekonomiczno-finansowego górnictwa. Naszym zdaniem powinna nastąpić zmiana dotychczasowych struktur zarządzania polegająca na ich uproszczeniu przez zmniejszenie szczebli zarządzania. Proponujemy wariantowe rozwiązania.

Wariant A: W warunkach pełnego urynkowienia górnictwa należy powołać Ministerstwo Przemysłu Wydobyczoenergetycznego, w skład którego wchodziłyby kopalnie i zakłady wykonujące usługi na rzecz górnictwa wraz z geologią i wiertnictwem jako samodzielne jednostki organizacyjne pracujące na zasadach tzw. trzech S. Powołanie takiego ministerstwa umożliwiłoby integrację wszystkich branż zajmujących się wydobywaniem i przetwarzaniem kopalin a także jednostek organizacyjnych zaplecza górnictwa umożliwiając tym samym rozwój produkcji, maszyn i urządzeń dla różnego rodzaju górnictwa oraz wprowadzenie gospodarki

zasobami surowcowymi i energetycznymi w naszym kraju.

Wariant B: Na okres gdy górnictwo nie jest urynkowane w fazie przejściowej przy założeniu wprowadzenia renty górniczej wywołującej warunki geologiczne i różnorodne systemy eksploatacyjne należy utworzyć w najbliższym terminie:

Ministerstwo przemysłu wydobywczego o energetycznego przedsiębiorstwa wielozakładowe o ograniczonych uprawnieniach, koordynujące działalność techniczną, inwestycyjną i prowadzące renty górnicze, kopalnie i zakłady prowadzące s_g Modzielność ~~sama~~ gospodarczą, rozliczając się według renty górniczej z przedsiębiorstwa i koordynującymi.

Dla kopalń pracujących na zasadach urynkowania na przykład siarka, niezbędne jest istnienie przedsiębiorstwa wielozakładowego. Wnosimy o ustosunkowanie się strony rządowej do wniosków Federacji Związku Zawodowego Górników z I zjazdu i konferencji sprawozdawczo-wyborczej., przepraszam: programowej konferencji.

I teraz chciałbym państwu przekazać treść porozumienia dotyczącego surowców chemicznych z uwagi na to, że poprzednie dotyczyły tych problemów, z których surowce chemiczne były wyłączone.

Porozumienie w sprawie problemów górnictwa surowców chemicznych, siarki surowców skalnych, zawarte w podzespołach do spraw górnictwa w dniu 3 marca 1989 r.

er

8/1

w sprawie problemu górnictwa surowców chemicznych, siarki, surowców skalnych, zawarte w podzespole ds. górnictwa w dniu 3 marca 1989 r.

1. - Przyznać cenę transakcyjną w eksporcie siarki do pierwszego obszaru płatniczego, taką jaką stosuje się w eksporcie do drugiego obszaru płatniczego.

2. - Podjąć decyzję o rozpoczęciu budowy bazy sanatoryjnej w Wieliczce służącej w rozwoju lecznictwa w komorach solnych.

3. - Zabezpieczyć kwotę 600 mln zł w 1989 r. dla zakończenia budowy bazy sanatoryjnej komory solnej dla leczenia ~~w~~ w Bochni.

4. - Zabezpieczyć środki i nowoczesne technologie dla rozwoju górnictwa skalnego, granitu, marmuru i bazaltu w celu ~~w~~ zwiększenia produkcji i opłacalnego eksportu do drugiego obszaru płatniczego.

5. - Podjąć decyzję o uruchomieniu produkcji na skalę przemysłową nawozu wapniowo-magnezowego na bazie dolomitów wydobywanych w Sandomierzu i Złotoryi, niezbędnego do produkcji zdrowej żywności.

Dziękuję.

Ob. _____ : Uzupełni nasze stanowisko
kol. Kowalczyk.

er

8/2

Ob. Kowalczyk: Proszę państwa, jak łatwo zauważyć, porównując jedynie tylko tytuły obu stanowisk, strony rządowej oraz stanowiska OPZZ, spostrzeżemy łatwo, iż nasze stanowisko w zasadzie jest generalnie dla górnictwa, dla przemysłu wydobywczego, z uwzględnieniem tutaj drugiej części odnośnie surowców chemicznych, a więc miedź, cynk, ołów, węgiel kamienny, węgiel brunatny - po prostu wszystkie kopaliny.

Natomiast strona rządowa prezentując, jak zauważyliśmy, zapomniała tutaj o górnictwie rud cynku i ołowiu. Zatem może kilka zdań celem naświetlenia sytuacji w tymże górnictwie i niepokojów, które ostatnio właśnie w ostatnim tygodniu wystąpiły tutaj w tymże górnictwie.

Oczywiście czas pracy, jak również sposób wynagradzania regulują w górnictwie cynku i ołowiu dokładnie te same uregulowania, akty normatywne, a więc rozporządzenie Rady Ministrów, z 1981 r. o Karcie górnika, czyli specjalne przywileje dla górnictwa, uchwała Rady Ministrów 199/81 jak również należy tu wspomnieć ostatnie ustalenia, porozumienie pomiędzy ministrem przemysłu a naszą Federacją Związków Zawodowych Górników.

I teraz, jaką mamy sytuację? Podobnie jak prezentujący pan przewodniczący strony rządowej stanowisko zapomniał o górnictwie cynku i ołowiu, tak zapomniano również w praktyce o tym górnictwie, nie stosując przepisów przytoczonych przeze mnie aktów normatywnych w kopalniach tegoż surowca.

I tak, ja dam tylko przykłady konkretnie niestos-

er

8/3

wania tychże przepisów, a więc urlopy zdrowotne wynikające z Karty górnika, nie są należycie stosowane, limitowanie sobót pomimo wcześniejszego zaniechania tegoż w górnictwie. Niepełne wprowadzenie taryfikatorów analogicznie do taryfikatorów obowiązujących w górnictwie węgla kamiennego. Ostatnio były tego rodzaju wprowadzone zmiany. No i sprawa bardzo ważna, postanowienia uchwały Rady Ministrów 199 z 1981 r. Tutaj to w ogóle dochodzi do kuriozalnych rozwiązań.

Przykład. Wiadomo, że w górnictwie w przemyśle wydobywczym nie funkcjonuje, nie obowiązuje takie pojęcie jak ruch ciągły. Natomiast mówi się w uchwale tejże o obsadzie stanowisk, o tzw. stałej obsadzie stanowisk. Z czym się to wiąże? Ano wiąże się to właśnie ze stosowaniem tejże uchwały 199 a dalej wynagradzaniem tych pracowników, a na końcu szutuje to oczywiście na środki, jakie ci pracownicy otrzymują za świadczoną pracę.

Wszystko to zostało złamane ostatnio, i nie tylko ostatnio, w wielozakładowym przedsiębiorstwie, jakim jest Kombinat Górniczo-Hutniczy w Katowicach w skład którego wchodzi kilka kopalń. I np. ustanowiono pismem, z nikim zresztą nie konsultowanym i nie wiadomo na bazie jakiego aktu normatywnego, listę stanowisk tzw. ruchu ciągłego w kopalni. Paradoks.

W związku z tym właśnie niestosowaniem przepisów ogólnie w górnictwie obowiązujących, wystąpiły niepokoje we wtorek, w środę bieżącego tygodnia w jednym z zakładów

er

8/4

tegoż kombinatu, konkretnie w zakładzie "Bolesław" w Bukownie. I tylko i wyłącznie z winy pryncypialnych decyzji dyrektora kombinatu i nie stosowania przez dyrekcję i administrację, zarówno dyrekcję kombinatu wskazanego przeze mnie zakładu, postanowień wyżej przeze mnie cytowanych postanowień... rozporządzeń, aktów normatywnych.

Zatem po, może przydługim, naświetleniu sytuacji, jaka panuje w górnictwie miedzie... w górnictwie cynku i ołowiu - ja nie wyczerpałem wszystkich tutaj przegień w zakresie prawa obowiązującego, musiałyby moja wypowiedź być troszkę dłuższa, nie zamierzam tutaj robić referatu dłuższego - wnioskujemy o zapisanie, jeżeli strony się zgodzą, do protokołu coś w tym sensie, aby obligatoryjnie, bbowiązkowo w górnictwie zarówno... Może inaczej, aby w górnictwie cynku i ołowiu obowiązywały wszystkie absolutnie, bez zmian, bez żadnych różnic, przepisy obowiązujące górnictwo w ogóle, przemysł wydobywczy.

Myślmy również, co zresztą jest tutaj w naszym stanowisku zasygnalizowane, proponowane w zakresie struktur, że proponowane przez nas rozwiązanie powołania Ministerstwa Przemysłu Wydobywczego, prawdopodobnie miałyby tutaj w tym zakresie również wiele pozytywnego do zrobienia, jako że w tym momencie można byłoby na bieżąco pilnować, aby podobnych przegień nie było. Dzisiaj sam minister Wilczek przyznaje, że na górnictwie, to niestety, nie w każdym momencie się orientuje tak jak by sobie tego sam życzył. No i w terenie administracja sobie robi, jak sobie chce. Takich tradycji oczywiście w każdym górnictwie nie ma, jak w górnictwie węglowym, odnośnie stosowania przepisów

o których wspomniałem. Zatem proponujemy tenże zapis,
o którym powyżej było.

- 47 -

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję.

Ja rozumiem, że strona teraz się rozszerza, tak?

Ob. Grzegorz Stawski: W imieniu przewodniczącego
ja przedstawię stanowisko strony opozycyjno-solidarnościowej.

Stanowisko strony solidarnościowo-opozycyjnej dotyczącej górnictwa.

Czas pracy. Ustala się 5-dniowy tydzień pracy w górnictwie tak jak to w sposób bieżący zostało ustalone w porozumieniu jastrzębskim z dnia 3 września 1980 r.

Na dwuletni okres przejściowy w związku z trudną sytuacją ekonomiczną kraju dopuszcza się możliwość pracy w sobotę w górnictwie, przy zachowaniu pełnej jej dobrowolności oraz przy zachowaniu zasady, że podstawą wynagrodzenia w górnictwie jest właściwa płaca od poniedziałku do piątku.

Może chwila komentarza. Ten sposób określenia przez nas właściwie jest bardzo mało precyzyjny. Więc wydaje mi się, że jest to temat, który powinien tutaj być bardzo mocno przedyskutowany, bo to jest kwestia przeniesienia środków finansowych z płacy na sobotę na dni czarne lub nie wiem jak to będzie wyglądało, czy w górnictwie są przewidywane jakieś podwyżki. To wszystko trzeba by w jakiś sposób skorelować.

Pkt. 3 - żądamy pełnej indeksacji płac.

pkt. 4 - celem realizacji tego stanowiska strona solidarnościowo-opozycyjna występuje o uchylenie lub zmianę aktów prawnych dotyczących czasu pracy w górnictwie.

Tylem o czasie pracy.

Pkt. 2 - struktury organizacyjne, system ekonomiczno-finansowy. Należy zlikwidować w przeciągu 3 miesięcy Wspólno-

er

8/7

tę Węgla Kamiennego, Wspólnotę Energetyki Węgla Brunatnego i struktury pośrednie w górnictwie metali kolorowych.

pkt. 2 - w tym czasie należy rozwiązać przedsiębiorstwa eksploatacji węgla oraz nadać kopalniom osobowość prawną jako samodzielnym przedsiębiorstwom działającym na zasadach ogólnych, tzn. znosząc status przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

pkt. 3 - System ekonomiczno-finansowy należy dostosować do warunków wynikających z realizacji postulatów wymienionych w pkt. 1 i 2.

pkt. 4 - Specyficzne warunki pracy kopalń jako samodzielnych przedsiębiorstw wymagać będą pewnych form ich dalszej współpracy

9/1

Punkt 4. Specyficzne warunki pracy kopalń, jako samodzielnych przedsiębiorstw wymagać będą pewnych form ich dalszych współpracy, nie prowadzących jednak do narzędności administracyjnej czy struktury monopolistycznej.

Punkt 5. System centralnego planowania gospodarczego musi uwzględniać powyższe ustalenia dotyczące czasu pracy, organizacji i systemu ekonomiczno-finansowego w górnictwie.

Strona solidarnościowo-opozycyjna podnosi, że w zakresie czasu pracy proponowane rozwiązania byłyby obowiązujące w 1981r. a zmieniono je po 13 grudnia 1981r. Zaś proponowane zmiany w pkt. 2 II.1 i 2 stanowić będą istotny krok w kierunku włączenia górnictwa do realizowanej w kraju reformy gospodarczej.

Przyjeliśmy też do wiadomości propozycję Wspólnoty Węgla Kamiennego w sprawie wprowadzenia od czerwca 1989r. wolnej soboty na zmianie trzeciej, a uznaliśmy to rozwiązanie za niewystarczające.

Za podzespół - przewodniczący Alojzy Pietrzyk.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę pan Pietrzyk.

Ob.A.Pietrzyk:

Proszę o zabranie głosu kol.Robakowskiego.

Ob.Robakowski:

Moje nazwisko Robakowski Czesław. Ja jestem tutaj wybrany przez załogę kopalń cynku, ołowiu zrzeszony w ZGH Bolesław. I byłem bezpośrednim uczestnikiem, zostałem wybranym jako pełnomocnik załogi w tym strajku. A więc chcwałbym to przedsta

wiód jako bezpośredni uczestnik i obserwator, bo pan który przed chwilą przedstawiał jako z ramienia OPZZ nie był w strajku i trochę tutaj jest przekłamań.

A więc ja chciałem tutaj zaznaczyć, że górnictwo rudy cynku i ołowiu jest to górnictwo z wielowiekową tradycją. I jak widać, zostało również tu pominięte i jak w wielu przypadkach jest to po prostu górnictwo zapomniane.

Dlaczego się tak dzieje? Dzieje się tak dlatego, ponieważ jesteśmy w cieniu wielkiego górnictwa węglowego i również traktowani jesteśmy z punktu widzenia górnictwa węglowego. Jest to ze względu na charakter złóż zupełnie inne górnictwo. Jest to górnictwo bardzo trudne, gdzie systemy masowe, które są stosowane gdzie indziej absolutnie nie mają miejsca z racji zastosowania.

Proszę panów, przykre jest to, że w tym okresie, kiedy na świecie jest boom cynkowy, kiedy cena w ciągu ostatnich 1,5 roku z 700 dolarów skacze na 2100 dolarów. kopalnie cynku stają. A przyczyną tego jest ta nieszczęsna uchwała nr 199, która spowodowała to, że płaca za soboty jest środkiem represyjnym i podstawą tego strajku to jest zarobek za czarne dni, za pięć dni po prostu od poniedziałku do wtorku. Te zarobki są niższe niż w innych przemysłach na tym rejonie zgrupowanych za pięć dni, dopiero w szóstym dniu ta sprawa jest wyrównywana. I ta dysproporcja zarobków normalnych za pięć dni, gdyż kobiety u nas w innych zakładach zarabiają lepiej niż górnik, była przyczyną właśnie niepokójów, czy strajków na kopalniach.

9/3

Owszem, były również sprawy inne, związane ze szkodliwymi warunkami zdrowia. Treba sobie zdawać sprawę, że w naszych kopalniach w ciągu technologicznym stosowane są maszyny spalinowe. Maszyny spalinowe, które są w obecnych warunkach nieprzystosowane w ogóle do pracy pod ziemią. Silniki są starej konstrukcji powodujące, że ci ludzie po prostu są truci.

ostatnie wyniki uzyskane przez GIK stwierdzają, że maszyny są po prostu, niszczą człowieka ze względu na wibrację. Na maszynach CB u nas, tak jest wielka emisja drgań, że człowiek może tylko jeździć 22 minuty. Na maszynach typu ŁK może jeździć 77 minut. Proszę powiedzieć - jak można kazać człowiekowi na takiej maszynie. Załoga zdaje sobie doskonale sprawę ze szkodliwości, ale to górnictwo jest zaniedbane.

Również hałas jest u nas szalenie szkodliwy. Maszyny, które stosujemy są maszynami przestarzałymi i to wpływa na niszczenie po prostu zdrowia naszych ludzi. I to było również przyczyną tego strajku.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że był również u nas przedstawiciel OPZZ pan Moric, obiecał nam że nam załatwi po 50 tys. zł wszystkim - załodze. I chciałbym wiedzieć jak to się pan Moric wywiąże z tego zobowiązania. Dziękuję.

Przewodniczący:

Jeżeli można panie Robakiewicz, panie inżynierze. Chcę panu powiedzieć, że pan coś tutaj przekłamał. Na szczęście było to nagrywane, było to w obecności

9/4

świadców. I nic takiego nie obiecywałem. Natomiast powiedziałem, że nie będzie 40 tys.zł jak sobie to życzył komitet strajkowy, natomiast pan Moric powiedział, że związki zawodowe, które reprezentuje dołożą wszystkich starań, że górnictwo cynku i ołowiu uzyska takie same warunki pracy, takie same też warunki finansowe jak pozostałe górnictwo. I w tym celu komitet strajkowy, który obradował w mojej obecności, z moim udziałem wyłonił grupę delegatów, która jeździ po kopalniach węglowych przyglądając się taryfikacji, przyglądając się, rozpatrując sprawę trzynastej pensji. I Federacja, którą reprezentuję podjęła się, że w tych sprawach, zresztą zgodnie z decyzją komitetu strajkowego - chyba że pan w tej chwili nie reprezentuje komitetu strajkowych, to wtedy ja rozumiem - to jest pańskie zdanie. Natomiast komitet strajkowy przyjął takie ustalenia które zostały spisane. Pan o tym doskonale wie - to był odpowiedni protokół. I ustalmy, że albo załogę reprezentuje komitet strajkowy albo pan.

Ponieważ z komitetem strajkowym ja się wczoraj też spotkałem w Katowicach, nie było mowy o 50 tys.zł. I proszę tu zrozumieć, że jest to nieprawdą. Dziękuję.

Rozumiem, że pan Pietrzyk chciał zabrać głos.

Proszę bardzo

9/5

Przewodniczący:

Proszę - pan Pietrzyk chciał zabrać głos.

Ob.A.Pietrzyk:

Czy kolega Robakowski chciał odpowiedzieć?

Ob.Robakowski:

Tak, o 50 tys.zł było powiedziane publicznie.

Przewodniczący:

Tu jeszcze pan Brzuzy.

Ob.Ryszard Brzuzy:

Ja jeszcze w temacie węgla brunatnego - Ryszard Brzuzy.

Słyszac stanowisko strony rządowej zauważyłem, że jest tutaj po raz pierwszy typowy zbieżność stanowisk. Jednakże prosilibym tylko o większe sprecyzowanie następujących spraw: chodzi mi o to jak długo będzie istniał okres przejściowy między ceną rejonową a dojściem do ceny transakcyjnej węg. To jest punkt pierwszy.

Punkt następny - chodzi o sprawę korekty cen węgala brunatnego w związku z galopującą inflacją. Co jaki czas-okres będą dokonywane te korekty. Dlatego, że wiadomo, iż ta inflacja jest bardzo pędząca i ja proponowałbym o zapisanie, że te korekty powinny być dokonywane co kwartał z uwagi na obecną sytuację jaka jest. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję pan. Rozumiem, że strona rządowa będzie zabierała głos w tej sprawie.

Z tym jednak, że w pierw jeszcze chcę oświadczyć jedną rzecz.

9/6

Proszę państwa, kłamstwo jest dobrą bronią, ale obusieczną. Kłamstwo jest bronią niestety ostatnio dosyć często stosowaną. Jeżeli mamy utrzymać nasze obrady w atmosferze porozumienia, to proponowałbym po taką broń nie sięgać.

W zakresie spraw kopalni "Pomorzany" obowiązuje protokół podpisany między komitetem strajkowym przy współudziale Federacji Górników a dyrekcją kopalni. I myślę, że tam jest zapisane co i kto się do czego zobowiązał. I proszę bardzo nie mówić takich rzeczy, ponieważ jak mówię, nie służy to porozumieniu.

Proszę pan minister Gustek.

Minister Gustek:

Ja chciałbym taką sprawę powiedzieć. Po pierwsze - gdy się czyta wszystkie stanowiska, w tych stanowiskach jest bardzo wiele zbieżności. Naprawdę jest bardzo wiele tych zbieżności. Jest tylko sprawa redakcji

Tw

10/1

naprawdę jest baedzo dużo zbieżności. Jest tylko sprawa redakcji, żeby pewne punkty, bo to są redakcyjne tylko sprawy. I chiałbym się tu ustosunkować i to mnie cieszy bardzo - chciałbym się ustosujować fo sprawy cynku o ołowiu. Myśmy o cynku i ołowiu nie zapomnieli, tylko pragnę przypomnieć, bo najlepszym dowodem tego, że cały czas w pracach po stronie koalicyjno-rządowej bierze udział dyrektor kopalni tam gdzie był strajk, chcę przypomnieć tylko, że zawsze rozparrywaliśmy miedź, cynk i ołów jako jedno zagadnienie i dzisiaj dopiero te sprawy wyszły. Również strona solidarnościowa-ani OPZZ nie prezentowały tych spraw oddzielnie i proszę żeby nam tutaj nke wmawiać cześmy czegoś nie grobili, czy czegoś zapomnieli.

Myśmy napewno wiele rzeczch zapomnieli, ale o tych sprawach nie zapomnieliśmy. Traktujemy cynk i ołów na równi z miedzią, tak jak węgiel brunatny traktujemy na równi z innym górnictwem odkrywkowym, bo gdybyśmy tutaj przy tym stoliku chcieli rozważać wszystkie kopaliny, jeszcze kto która kopalnia komu podlega w dzisiejszym rozproszonym górnictwie, to byśmy stąd nie wyszli do 20-25 roku, roku prawdopodobnie.

Datego uważam, że trzeba pewne rzeczy załatwiać tutaj kierunkowo i dlatego nie bardzo ja widzę, żebyśmy tutaj takie szczególiki wchodzili, że jaka to będzie cena i stoimy na stanowisku, że trzeba te sprawy załatwić ale już resztę spraw jako zasadę - resztę sprawa niech załatwia minister przemysłu w porozumieniu z kooplnią czy to co kwartał, co pół roku?

10/2

Może ja się mylę, ale w każdym bądź razie z takiego założenia wychodzę. Ale nie uważam, że to jest sprawa jakiejś zasadniczej rozbieżności i to jest sprawa do domówienia.

Ja nie mam więcej, dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję. Czy panie współprzewodniczący możemy przejść do tej propozycji którą mieliśmy, że odczytamy nasze stanowiska w poszczególnych - wszystkie strony. Odczytaliśmy te stanowiska, tak jak było uzgodnione. Proponuję, abyśmy sobie dokonali wymiany tych stanowisk a oczywiście ewentualne podpisanie odpowiednich porozumień byłoby wynikiem czy ewentualnych rozbieżności, byłoby wynikiem rozpatrzenia dodatkowych propozycji, które nam przedłożył minister Wilczek na posiedzeniu we wtorek.

Czy możemy przyjąć taką propozycję?

Op. Alojzy Pietrzyk:

Op. Gustek: Jeżeli chodzi o nas, to w naszym stanowisku ta propozycja jest zawarta o ile chodzi o stronę rządową, bo ja sobie też nie wyobrażam, żeby przy stoliku tutaj powiemy, że zamkną kopalnię tę czy tamtą, bo to trzeba jednak przeprowadzić bardzo śmiała to jest i świeża stosunkowo sprawa - bardzo taka odważna, i chcąc na przykład skazać, to nie znaczy powiedzieć że dzisiaj koszty i akumulacja jest ujemna, że akurat tę kopalnię zamkną. Dlatego czy 7 kopalni czy 15. Nato miast myśmy to stanowisko swoje zawarli w tym naszym oświadczeniu, w naszym stanowisku, w wariantcie 5 i bardzo prosimy strony się ustosunkują czy dziś czy - rozu

10/3

miem, że też chyba na następnym jeszcze posiedzeniu, jeżeli dzisiaj to proszę bardzo.

Tak bym to widział.

Ob. Alojzy Pietrzyk: No tę propozycję ministra Wilczka przyjęliśmy z trochę mieszanymi uczuciami, między innymi dlatego, że ja to chciałem połączyć z pytaniem o struktury pośrednie, które zostało przeze mnie zadane. Przede wszystkim w sytuacji kiedy my mówimy, nam się mówi, żeby rozwinąć - znaczy się rozstrzygnąć kwestie likwidacji nierentownych kopalń i problem ludzi w tych nierentownych kopalniach, jesteśmy związkiem zawodowym a w sytuacji kiedy my się zwracamy bezpośrednio o zdanie na temat struktur pośrednich, nam się mówi, że jak będziemy związkiem zawodowym to dopiero może z tydzień potem będziemy rozmawiać.

Tak że stawia nas to w bardzo dziwnej sytuacji że jeszcze nie jesteśmy, a już jesteśmy odpowiedzialni a potem jesteśmy, a będziemy odpowiedzialni.

W każdym bądź razie nasze stanowisko jest takie że niesręcy ale do wtorku postaramy się wypracować konkrety w tej sprawie.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że po tych prezentacjach stanowisk, jest i moja refleksja żeby się panowie przewodniczący zgodzili, że w wielu punktach jednakże nasze stanowiska już są teraz bliższe aniżeli były jeszcze tydzień temu i sądzę, że napełniając do wtorku jeszcze się przybliżymy co będzie jakimś - z realizacją naszego apelu i generała Kiszczaka i pana

10/4

Wałęsy.

3 Proszę pan Pietrzyk.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Ja bym może akurat tak dwa albo trzy głosy poza kolejnością w z naszej strony, bo tu widzę, że aż mamy parę takich spraw, między innymi z miedzi chciał przedstawić z naszej strony zabrać głos, chociaż zabrać głos prof. Bojarski ale i potem ewentualnie ja bym proponował żeby zabrał głos pan Jacek Kuroń.

Czy jest todo przyjęcia?

Przewodniczący: Ja rozumiem, że panowie chcą niejako podbudować swoje stanowisko, które zostało nam zaprezentowane. Oczywiście formuła Okrągłe o stołu jest taka, że każdy temat jest omawiany, w tym układzie oczywiście panie przewodniczący chyba się zgadzamy.

Ob. Gustek: Janie negując tutaj niczego chciałbym jakoś dążyć do tego, żeby być w najbliższym okresie to osiedzenie zakończyli, mamy przed sobą jeszcze bodajże cztery sprawy. Tam ujęte. Mamy zespoły redakcyjne, które redagują. Niezależnie od tego jak dzisiaj dyskusję będziemy prowadzić to bym proponował, żeby dzisiejsze 4 sprawy które są już mniej ważne od tych innych spraw, jakkolwiek też bardzo ważne, żdby w miarę możliwości dzisiaj przyjąć stanowisko w tych czterech sprawach, niezależnie od dyskusji jaką tutaj panowie proponujecie. Po to żebyśmy w przyszłym tygodniu jeszcze jedno posiedzenie i zakończyli sprawę, bo taka jest moja propozycja, żebyśmy tego nie rozciągali bo tak to będziemy stanowiska prezentować i ...

10/5

Przewodniczący: Ja rozumiem, była tu propozycja panów strony opozycyjno-solidarnościowej, stanowisko przez rząd, czy w tej sytuacji podtrzymuje strona opozycyjno-solidarnościowa?

Ob. Alojzy Pietrzyk: Oczywiście, że tak bo to co chce powiedzieć miedź jest akurat dość mocno zbliżone ze stanowiskiem strony rządowej, bo myśmy w swoim stanowisku wypowiadali się w czasie pracy i kwestie całościową omówiliśmy, mówiliśmy o górnictwie. I jeżeli by strona rządowa przedstawiła nam już w ożłoeniu na węgiel brunatny-, miedź i dochodzą jeszcze inne metale, w związku z tym chcemy też i usćić ewentualnie. Tak ze stro y m edzi też chcą zabrać głos.

Przewodniczący: Jeżeli można, strona opozycyjna też podziela pogląd panów ze strony opozycyjno-solidarnościowej, jeżeli uważają, że jest potrzeba zaprezentowania swoich stanowisk, jesteśmy za tym, żeby zaprezentowali. Proszę pan Pietrzyk mogo pan wyznacza?

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Grocki z Miedzi Lubin. pdszę

10/A 6

Ob. Władysław Grocki: Myśmy się chcieli ustosunkować do wypowiedzi odnośnie Zagłębia Miedziowego, konkretnie ja chciałem się ustosunkować to tematu czasu pracy, także do struktur pośrednich i onż. Karaś uzupełnie sprawy finansowo-ekonomiczne.

Mianowicie czas pracy w górnictwie w Zagłębiu Miedziowym. Czas pracy w górnictwie przez związane z tym wycobyte rud miedzi powinno wynikać z aktualnego stanu warunków pracy w kopalniach miedzi i możliwości zakładów. Duży stopień nasycenia przodków frontu robót maszynami o napędzie spalinowym stwarzają warunki, w których nie można przedłużać czasu pracy na 6 i 7 dni. Warunki wentylacyjne, które nie zostały uwzględnione w kopalniach - wskaźnik ilości powietrza nie uwzględnia wpływu maszyn ciężkich z silnikami spalinowymi, przekroczenie możliwości wydobywczych kopalń rud miedzi w stosunku do projektowanych również przyczyniło się do zagrożenia pogorszenia warunków pracy.

W tym momencie przyjmujemy jednak czas pracy 5-dniowy tydzień pracy z jednoczesnym likwidowaniem przymusu ekonomicznego. Dalej tę tezę chciałbym jeszcze poprzeć takim stwierdzeniem, że w przypadku kurczenia się obecnych złóż, gdzie zasoby miedzi szacuje się na 30-40 lat należy zastosować - nie można stosować forsowania wydobycia w taki sposób jak zostało to teraz przedstawione.

Tak że jeszcze raz nannaczam, 5-dniowy tydzień pracy likwidacją jednoczesnie przymusu ekonomicznego i na tym stanowisko zwązkowe pozostajemy.

Struktury pośrednie - załogi całego zagłębia miedzi

wego poszczególnych kopalń opowiada ą się jednoznacznie za likwidację struktury pośredniej jaką jest kombinat miedziowy, zasadność istnienia kombinatu miedzkiego uważamy za problem strony rządowej i nie widzimy do tej pory nie dotarły do nas do tej pory przekonujące argumenty, przemawiające za istnieniem tegoż kombinatu.

Ob. Henryk Karaś - Zagłębie Miedziowe, "Solidarność".

Chciałem tutaj jeszcze dołączyć swój głos do kolegi i zarazem mam pytanie do pana dyrektora Ziaji, związane z systemem ekonomiczno-finansowym. Czy ten system ekonomiczno-finansowy, jaki aktualnie obowiązuje, który być może będzie wprowadzony w kombinacie, uwzględnia taką rzecz. W dotychczasowej praktyce ekonomiki organizacji górnictwa miedzi istnieje olbrzymia luka wynikająca z braku pełnej - powtarzam, pełnej oceny kosztów dewastacji środowiska naturalnego oraz pogorszenia warunków życia ludności? Czy ten system uwzględnia ten czynnik, o którym przed chwilą wspomniałem?

Następne pytanie. Czy w tym systemie jest uwzględniony mechanizm zmuszający kopalnie do zmniejszenia zużycia rudy, a tym samym ograniczenia jej ilości transportowanej na powierzchnię? Bo jest rzeczą jasną, że możemy tę samą ilość metalu wydobyć dając mniej rudy na górę.

Następna sprawa, czy ten system uwzględnia bezpośredni związek między pracą a płacą? Np. w kopalniach miedzi, czym byłem bardzo zdziwiony, płaca... istnieje około stu składników płacowych. Więc górnik otrzymując tę wypłatę gubi się w tym wszystkim, bo rzeczywiście on nie wie, czy te pieniądze wziął za pracę, czy za coś innego. Czy ten mechanizm tego bezpośredniego związku między pracą a płacą w tym nowym systemie będzie uwzględniony? Dziękuję bardzo.

er

11/2

Przewodniczący: Proszę, pan Jacek Kuroń.

Ob. Jacek Kuroń: Ja bym się nie ośmielał w tym gronie zabierać głosu, fachowców w różny sposób związanych z węglem, gdyby nie fakt, że ta sprawa jest w gruncie rzeczy niesłuchanie doniosłym... sytuacja w górnictwie. I w związku z tym przy tym stole stanowi niezwykle doniosły problem polityczno-społeczny dla nas wszystkich.

Gdyby to było tak, jak tu mówił pan minister, że rzeczywiście zarysowała się zbieżność stanowisk, też bym tego głosu nie zabierał, bo nie byłoby po co. Bo to dobrze, o to chodzi, żeby się ona zarysowała. Niestety, odniosłem przeciwne wrażenie. I nie tylko z tego co tu wysłuchałem, ale także z tego, jak relacjonują moi koledzy górnicy solidarnościowi przebieg dotychczasowych obrad. Jest tu istotna różnica stanowisk i mimo pełnej, powiedzmy nie pełnej, ale bardzo bliskiej deklaratywnej zgodności co do zasady.

Jakby można było nazwać, mnie się zdaje, tą różnicę? Ona z grubsza biorąc polega na tym, że strona solidarnościowa - prosilibym bardzo panów, żeby spróbowaliście ją zrozumieć - znajduje się pod presją załóg, które coraz, że tak powiem, żywiej reagują. Zdajemy sobie sprawę, że efekty, tego, co się zdarzyło po strajkach sierpniowych i całego procesu "okrągłego stołu" i tego co się w kraju zmienia, to są efekty liberalizujące mocno i to niewątpliwie wpływa na podmiotowość ludzi, podmiotowość załóg. To i dobrze. I zarazem są tego bardzo skomplikowane konsekwencje.

er

11/3

Wprost mówiąc, ja się obawiam, że w tym psychologicznym nastroju, który panuje w nowych kopalniach Śląska i udziela się także starym, możemy z tego stołu pójść do strajku górników, co by było tragiczne dla nas wszystkich. Niewątpliwie dla wszystkich.

Otóż na czym polega problem? Problem polega na tym, że deklaracja pt, że my to załatwimy w procesie, ludzie jej nie ufają. Zupełnie. Przypuszczają, że chcecie to odłożyć na zawsze. I mają do tego takie podstawy oto jasne, - czytałem w ostatnim "Życiu Gospodarczym" wywiad ministra Szlachty, który opowiadał o tym, jak przez w gruncie rzeczy 40-lecie deprawowano, eksploatowano górników, eksploatowano pracę górników. Potem, już spoza tego wywiadu dodajmy, tę ten wielki pomysł, że mianowicie po stanie wojennym kupi się górników, żeby był spokój, węgiel. I konsekwencje takich wszystkich rzeczy odłożone spadają na nas teraz w związku z liberalizacją.

Czyli krótko mówiąc, żeby nastąpiła rzeczywista zbieżność a nie tylko deklaracyjna, trzeba znaleźć takie rozwiązania w poszczególnych sprawach, aby ci ludzie mogli wrócić do swoich załóg i coś im przywieźć oprócz pustych słów.

Wydaje mi się, że tutaj istotna sprawa, jakby zasadnicza, podnoszona nieustannie przez górników, to jest sprawa wolnych sobót i wolnego dnia. Ale zdajemy sobie sprawę, że ona się ściśle wiąże ze sprawą płacy przecież. I bez sprawy płacy jej rozpatrywać nie można. To jest puste gadanie.

Jeżeli powstała taka sytuacja, że ludzie połowę zara-

er

11/4

biają w sobotę, to mówić, że im się daje dobrowolność to kpić z nich przecież. To bardzo nieładnie jest kpić, jak się ma do czynienia z ludźmi w takiej sytuacji.

Otóż z drugiej strony - i tu apelowałbym do moich... Acha, tu muszę bardzo mocno podkreślić, ja jestem zaproszony przez kolegów górników solidarnościowych tu, ale nie reprezentuję ich stanowiska. Ja mówię swoim własnym niezależnym głosem. W związku z tym do nich chciałem się zwrócić i zaapelować o to, aby zechcieli również zrozumieć uwarunkowania drugiej strony.

Jest to taki mechanizm, którego ja wam nie muszę tłumaczyć, związany z aktualną ceną węgla, której w tym roku ruszyć nie można i to jest nasz, solidarnościowy interes przecież, żeby jej nie ruszyć. A bez ruszenia ceny węgla powstaje cały łańcuch spraw, związanych tak ze strukturami pośrednimi, jak związanych z oszczędnością węgla. Bo też powiedzmy sobie szczerze, dopóki węgiel nie będzie odpowiednio drogi, to możemy apelować o oszczędność, ale to będzie w gruncie rzeczy przede wszystkim gadanie.

I że to jest docelowe i że tak musi być, że cena musi być transakcyjna, to to jest oczywiste. Ale nie może być w tym roku, bo i tak spirala inflacyjna jest nieskychana i grożą nam wielkie zagrożenia.

Być może, może można tu znaleźć różne rozwiązania, ale nie jest moją rzeczą na ten temat mówić, pośrednie rozwiązania. Natomiast wyobrażam sobie, że rozumiejąc to, że tego się z dnia na dzień nie zrobi, że projekt który tu złożył minister Wilczek jest może jakimś pomysłem oszczędza-

er

11/5

nia węgla - choć chciałbym tu państwu zwrócić uwagę, że jako propozycja ministra dla strony związkowej, co ona znaczy? Ona znaczy tyle, na razie nic nie dostaniecie, ale 30 tys. waszych kolegów będzie musiało zmienić pracę. I tak by miał powiedzieć im związek zawodowy.

Ja myślę, że związek zawodowy tej propozycji nie może odrzucić, bo wszyscy rozumiemy, że w Polsce jest niezbędna restrukturalizacja, Ale związek zawodowy nie może jej uchwalić. To trzeba rozmawiać z tymi zakładami, które mają być rozwiązane i na miejscu rozwiązywać wszystkie problemy. Tym bardziej, że ten problem - jak pan minister słusznie podkreślił - dziś liczony ten problem rentowności kopalni, to bardzo umowna sprawa jest przecież,

W świetle tego ja bym apelował do obu stron, ^o wyjście sobie naprzeciw pakietowe. Wyobrażam to sobie w ten sposób. Tu jest szczególne napięcie polityczne wokół sprawy gwarectw, czyli obecnych tzw. Pewexów. Pan minister Wilczek powiedział, że gotów jest odwołać się do komisji ekspertów. Proponowałbym powołać z tego zespołu komisję, która się w porozumieniu z ministrem Wilczkiem odwoła się do tych niezależnych ekspertów i w związku z komisją porozumiewawczą "okrągłego stołu" całą tą sprawę - a później z Sejmem i Senatem - który całą tą sprawę załatwi. Rozstrzygnie. Jeżeli minister powiedział, że podporządkuje się niezależnym ekspertom, trzymajmy go za słowo. Jest to deklaracja.

er

11/6

Po drugie - proponowałbym, żeby przyjąć zasadę wolnych sobót. Bo ja wprawdzie rozumiem, że w projekcie ministra Wilczka i już w związku z tym w projekcie rządowym ukryty tu jest, dość jasno powiedziany, taki pomysł, żeby to nie koniecznie była sobota. Żeby to mógł być inny dzień. Ja nie wykluczam, że w przyszłości związki zawodowe i samorzady mogą taką sprawę ustalić i to załatwić. Dziś sobota jest symbolem, którego wszyscy się trzymają. I strona solidarnościowa z niej na tym poziomie ustąpić nie może.

Natomiast przypuszczam, że w związku z faktem, że nie można z dnia na dzień zmniejszyć tego wydobycia węgla o te tony, trzeba przyjąć, że się stopniowo odchodzi. I myślę sobie, że projekt powiedzmy rządowy, można by tu przyjąć. Tylko z jakim warunkiem?

12/1

sobie, że projekt - powiedzmy - rządowy można by tu przyjąć. Tylko z jakim warunkiem? Powiedziałem, musi być miejsce, w którym już pokazujemy ludziom, że coś załatwiamy.

I proponowałbym zacząć przesuwanie, przesuwanie płacy z sobotnich na czarne dni. Przesuwanie - powiadam - to nie znaczy wcale, że chodzi o takie przesunięcie, które sprawiłoby, że w wolne soboty praca zawsze. Nie może o tym być mowy, bo rozumiemy, że ona jest niezbędna - po pierwsze.

Po drugie - jest oczywiste, że ten bodziec płacy jest dość silny. W związku z tym proponuję przyjąć. Ja nie mam zamiaru tu podawać liczb, te panowie lepiej znacie, tylko proponuję przyjąć zasadę sukcesywnego odchodzenia. Jak dzisiaj jest 3-krotna, to dzisiaj przyjąć 2,7 czy 2,8 i ustalić, że ona się będzie sukcesywnie zmniejszać. Jest to ten konkret, który się daje, który pozwala przyjąć zasadę że rzeczywiście oto mamy do czynienia z procesem odchodzenia od wolnych sobót.

I wreszcie, i to mi się wydaje oczywiste, ponieważ pracuję nad indeksacją w innym zespole. I najprawdopodobniej przyjmie się indeksację regresywną. To znaczy taką, która będzie rekompensować 100 proc. tylko do pewnego poziomu płac.

Proponuję przyjąć, że górników dołowych z tego regresu się wyłącza, czyli że oni mają indeksację 100 procentową. Jeśli by ten pakiet tak potraktowany. Ja wiem, ja pominąłem tam różne sprawy bhp-owskie i inne. Ale te mi się wydają, jak słucham tego wszystkiego - takie najbardziej nabelake.

12/2

W pierwszym takim zbliżeniu do zastanowienia obu stron - czy możliwe jest opracowanie wokół takich propozycji żeby się rzeczywiście spotkać i rzeczywiście porozumieć a nie napisać petycji rozbieżności, bo to się wija z sensem.

Przepraszam raz jeszcze moich kolegów z "Solidarności" że wystąpiłem jakby trochę przeciw nim. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panu Jackowi Kuroniowi.

Ja muszę powiedzieć, że nasza strona słuchając wystąpienia pana Jacka Kuronia mogłaby powiedzieć, że to mówi nasza strona. Ponieważ prawdę powiedziawszy sprawa wolnych sobót, dobrowolności jest sprawą już załatwioną i ta dobrowolność istnieje, nawet w jakimś stopniu jest nadużywana, bo teraz ktoś komuś zabrania pracować. Ale to jest sprawa inna, nie wnikamy w to. Jest dobrowolność każdy wybiera. Natomiast prawdą jest, że zostały wokół górniczego stołu - naszym zdaniem - stworzone napięcia. To napięcie - naszym zdaniem - wynika, tutaj też się z panem Jackiem Kuronem zgadzamy, że strona solidarnościowo-opozycyjna na dzień dzisiejszy nie ma z czym do załóg za bardzo wyjść, Ponieważ sprawa dobrowolności, generalnie może powiem, że trochę jest wina nasza, natomiast sama sprawa ~~stworzenia~~ dobrowolności pracy już jest załatwiona.

Sprawa odchodzenia od tej wygórowanej płacy za soboty jest też w naszym programie. My to również jako ta strona tego stołu realizujemy i mamy już przygotowane konkretne projekty. I przy dyskusji na temat systemu wynagradzania i płac przedstawimy, że właśnie też w tym duchu mamy - jak pan

17/3

Kuroń powiedzianą, stopniowe odchodzenie i dochodzenie do tych proporcji płacowych 80 za czarne dni, ewentualnie w innych dniach.

Tak więc rozumiem, że sprawa struktur. Oczywiście zgadzamy się na każdą komisję. Z tym jednak, że mamy takie pewne obawy. Z reguły tak jest, że jak się nie wiem co z czym zrobić, to się powołuje komisję. Ja ~~tu~~ nie wiem czy akurat to zadowolą nasze załogi, bo załogi nasze też tak rozumują. Natomiast prawdą jest i tu trozeczkę tak z panem Jackiem się nie zgadzamy /przepraszam, jeżeli można tak powiedzieć/, to jest sprawa, że jednak kluczowym zagadnieniem jest, które najbardziej by eliminowało wszystkie napięcia, to jest sprawa u¹rynkowienie górnictwa. N¹ eurynkowanie górnictwa i trzymanie go w sztywnej metodzie stalinowskiego sposobu zarządzania co do systemu finansowego, cen nakazowych, które stawiają pod znakiem zapytania rentowność, stwarza konieczność dotacji, hamuje efektywność w górnictwie, powoduje że nam będzie trudno uruchomić te mechanizmy, które w ramach reformy gospodarczej chcemy uruchomić w całej gospodarce.

Rozumiem, że oczywiście te tutaj przez pana Kurońa przedstawione sprawy popieramy w wielu kwestiach i uważamy, że też już jesteśmy zdania, że powinno się pójść na trochę pakietowe załatwienie spraw i znalezienie elementów łączących a nie dzielących. Dziękuję bardzo.

~~RMS~~ Proszę - pan Pietrzyk.

Ob. Alpiży Pietrzyk:

Ja chciałem odpowiedzieć kol. Moricowi, że odnośnie tych dobrowolnych sobót to jest tak, że dzisiaj kol. Betka doniósł, że nawet za pracę w niedziele niektórzy mają "N" w Wałbrzyskiem i muszą pisać podanie o anulowanie.

A jeżeli chodzi o to co mówił pan Jacek Kuroń, to chciałem mu podziękować za misję mediacyjną, za chęć i za ten głos, który zabrzmiał tutaj na tej sali jako głos rozsądku do wszystkich trzech stron, że by to się odbyło naprawdę rzetelnie, sumiennie, bez demagogii.

I mam tu komunikat z tego co się zaczyna dziać na Śląsku. Między innymi - komunikat - dla podkreślenia zdecydowania w żądaniach zawartych w podjętej w dniu 7 marca 1989r. uchwale międzyzakładowego komitetu NSZZ "Solidarność" w Jastrzębiu i wobec nieprzejednanej postawy strony rządowo-koalicyjne w rozmowach "okrągłego stołu", w podzespolu górniczym, zebraniu w dniu 10 marca 1989r. przedstawiciele kopalń podjęli decyzję o przystąpieniu do strajku absencyjnego w sobotę 11 marca 1989r.

Następujące kopalnie zapowiedziały udział w strajku: "1 Maja", "Moszczenica", "Manifest Lipcowy", "Borynia", "Krupiński, 30-lecia PRL", "Silesia", "Morcinek", "~~Hałemba~~", "Hałemba", "Katowice", "Dembieńsko", "Lenin", "Jastrzębie, "Gottwald", ZMP, Chwałowice. To jest komunikat przekazany nam przez rzecznika "Solidarności" na Śląsku. I tu już widzimy tę dobrowolność. Absencja w soboty i dobrowolność. Jak najszybciej jednak - moim zdaniem - ten czas w soboty musi być tu przez nas uzgodniony, bo zaczyna być naprawdę sytuacja napięta.

12/5

Będąc przy głosie bardzo proszę o zabranie głosu pana prof.Bojarskiego.

Prof.Włodzimierz Bojarski:

Jeśli można, słuchając z uwagą stanowiska rządowego prezentowanego przez pana min.Gustka, zrozumiałem, że w innych obszarach górnictwa niż górnictwo węglowe strona rządowa widzi potrzebę i możliwość likwidacji struktur pośrednich. Natomiast w samym górnictwie węglowym w dalszym ciągu stoimy wobec różnych poglądów.

Ja chciałem zwrócić uwagę, że podjęcie owej trudnej to dyskusji z załogami na temat likwidacji niektórych kopalń czy poziomów wydobywania, na temat przesuwania załogi. Ta dyskusja w obecnych warunkach nie ma właściwie strony reprezentowanej poza związkami, ponieważ brakuje samorządów na owych to kopalniach.

Wydaje mi się, że postulat strony związkowej o przyznaniu kopalniom statusu samodzielnych przedsiębiorstw jest raczej krokiem do rozwiązywania problemów pomiędzy kopalniami. W moim pojęciu nie stanowiłoby to przeszkody dla wtórnego łączenia załóg czy kopalń, czy poziomów wydobywania, natomiast stwarzałoby jakąś stronę. W tej chwili praktycznie rzecz biorąc nie ma samorządów na tych kopalniach, nie wiadomo jak się kształtuje tamże struktura związkowa i po prostu brakuje tutaj podmiotu. Wydaje mi się, że ten pakiet, o którym pan Kuroń był łaskaw powiedzieć, on chyba jednak musiałby być uzupełniony o postulat likwidacji przedsiębiorstw wielozakładowych. Natomiast, być może, że sprawa statusu Wspólnoty, przekształcenia Wspólnoty może na taką instytucję trochę bankowo-finansowo-koncernową czy

12/6

przemysłową, wydaje mi się, że mogłaby być tutaj rozważana przynajmniej na okres jakiś przejściowy, paroletni.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan minister Gustek - proszę.

Minister Gustek:

Jeżeli można wyjaśnić panu profesorowi to ja się nie opowiedziałem za likwidacją struktur innych górnictwa.

Prof. Bojarski:

Przepraszam, to może źle zrozumiałem.

Minister Gustek:

Ja tylko powiedziałem, że załatwiają sprawy dla węgla kamiennego zawsze załatwiamy to ~~wspierają~~ w aspekcie wszystkich górnictwa, ja myślę o płacowych, o czasie pracy itd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Ponieważ nastąpiła prezentacja stanowisk ze strony solidarnościowo-opozycyjnej, p co pan przewodniczący Pietrzyk prosił, tak rozumiem. W związku z tym pozwolę sobie ogłosić 15- minutową przerwę. Spotykamy się 12.45 - proszę o punktualność.

/przerwa/

TW

13/1

P o p r z e r w i e

Przewodniczący: Wznawiamy obrady. Proszę o zajęcie miejsc. Czy w sprawie po wypowiedziach strony pozycyjno-splidarnościowej - strona rządowa chce zabrać głos.

Ob. Marian Gustek: Tak. Ja bym bardzo prosił o udzielenie głosu panu Puszczewiczowi.

Przewodniczący: Proszę bardzo panie dyrektorze.

Ob. Edward Puszczewicz: Dziękuję bardzo.

Ja muszę powiedzieć, że z uwagą wysłuchaliśmy jako strona koalicyjno-rządowa wystąpienia dzisiejsze pana Jacka Kuronis jak równocześnie prof. Bojarskiego, bowiem raz jeszcze świadczy to o naszej wspólnej woli rozwiązania trudnych i skomplikowanych problemów, jakie występują w górnictwie w tym w szczególności w górnictwie węgla kamiennego.

Uważam iż praktyczną rzecz biorąc stanowiska sron dzisiaj zaprezentowane jak również i wypowiedzi zmierzają ku temu samemu, boiem strona koalicyjno-rządowa w swoich wypowiedziach w trakcie wszystkich naszych posiedzeba xzo wyraźnie akcentowała o tym, iż planowanie wydobycia dla kopalń winno odbywać się na czas pracy obowiązujący w kraju, zatem zakładając od razu że soboty nie są obciążone planem wydobycia, wskazując, iż to sytuacja paliwowo-energetyczna kraju potrzeba społeczeństwa, potrzeba byśmy żyli lepiej dyktuje konieczność jeszcze na dzisiaj ocześnie na zasadach pełnej dowolności podejmowania pracy przez górników by te potrzeby społeczne zabezpieczyć.

13/2

Rozumiem także iż różnimy się tylko drogą dojścia do określonego celu. W propozycjach naszej strony koalicyjno-rządowej wyraźnie podkreślaliśmy i chciałbym raz jeszcze do dzisiaj podkreślić - iż działa określony zespół w naszym przekonaniu wybitnych specjalistów pod auspicjami Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego który w sposób rozsądny rozważny winien wypracować w terminie tę deklarację także składaliśmy w jak najkrótszym określone kierunkowe rozwiązania nie tylko w zakresie systemu ekonomiczno-finansowego górnictwie, ale wynikającego z tego zarządania i struktury uważamy, i tak ja zrozumiałem pana Kurona i pana Bojarskiego iż jest to ta droga, że tu na tej płaszczyźnie powinniśmy zintensyfikować by przyspieszyć te prace, myśmy doszli do określonych kierunkowych rozwiązań by określone - nie ukrywamy i wystosowaliśmy to zaproszenie, jesteśmy zgodni byśmy wyznaczali z dzisiejszych uczestniczących stron wspólnie górnictwa swoich przedstawicieli, bądź nie uczestniczących nawet dzisiaj zapropojowali do prac w tym zespole, myśmy dalej niejako przenieśli tę dyskusję, atmosferę i propozycje tu rodzące się, by one wzięte były przez uwagę przez specjalistów i w sposób bardzo rozważny nie natychmiastowo, bo tak też rozumiem, że doszliśmy do uzgodnienia, że nie możemy i dziś i natychmiast i w tym dniu podjąć, określonych decyzji, bowiem jest to za skomplikowana sprawa nie tylko dla górnictwa, ale dla całej gospodarki narodowej, dla całego społeczeństwa.

13/3

Wypowiadam się dlateto, iż chciałbym to podkreślić wolę naszą wspólnego uczestniczenia w tym zespole specjalistów, wspólnego rozpatrzenia i przygotowania określonej koncepcji co dalej z polskim górnictwem w jakich warunkach najrozsądniejszych najbardziej ekonomicznych najlepszych dla społeczeństwa polskiego winno pracować i dając pożytek całemu społeczeństwu. I wydaje nam się, myśmy operowali tutaj terminem zakończenia prac zarówno w wyznaczeniu kierunków bardzo szybkiego, liczymy się i wypowiadał się tu doc. Marczewski w tej sprawie, że zakończenie prac tego głównego zespołu winno nastąpić nie później niż do czerwca br. i na bazie tych wypracowanych ja mam nadzieję jestem przekonany z udziałem stron uczestniczących w zespole, w podzespolu do spraw górnictwa i wybitnych specjalistów ekonomicznych w kraju, że wyznaczymy te kierunki i następnie zespoły projektowe będą przygotowywały określone rozwiązania, które przyjdzie nam po konsultacji, to także podkreślaliśmy z zainteresowanymi, zatem z podmiotami generalnie wdrażać w życie, wdrażać je w życie od 1 stycznia 1991 roku i wydaje nam się, że w podstawowej sprawie dla gospodarki narodowej ta droga dojścia by nie popełnić błędów i byśmy nie ponieśli zbyt wielkich kosztów w tym zakresie kosztów społecznych ona nie może być drogą natychmiastową, a bardzo przemysłową. I wydaje mi się i tak odebrałem te wypowiedzi iż jest to właściwa sprawa, w tym także rozumie mieści się kwestia określonego systemu plac, bowiem także jesteśmy zgodni wszyscy, tylko także droga dojścia nam określa

13/4

ten termin, by górnicy 5 dni pracy zarabiali podstawowy swój zarobek i to praktycznie jest dyskutowane i stawiany problem już kilku lat, by to było znaczącym dochodem dla górnika dla jego rodziny. I tu również w tym wypadku jest kwestia drogi dojszcia.

Dlatego muszę powiedzieć, że z zadowoleniem tego wąchałem iż jesteście - tak rozumiem - zgodni, jest kwestia tylko czasu, My uważamy, by niedoprowadzić do określonych zakłóceń w bilansie paliwowo-energetycznym. Tym samym w gospodarce narodowej i społeczeństwa, iż wypracowane wspólne rozwiązanie do jakiego dojdziemy, winniśmy wdrażać od stycznia 1991 roku natomiast ten czas w roku 1989 i 1990 poświęcić na bardzo rzetelne prace z udziałem nas wszystkich, by dojść do ostatecznych rozwiązań, a tym samym w tych 2 latach nie obniżać podaży węgla jako podstawowego nośnika zabezpieczającego i nierównoważącego bilansu paliwowo-energetycznego w kraju, bowiem na dzisiaj wiemy, że mym go niedotknięty, mimo tak łagodnej zimy, przez 2 lata, jakie ona występowała i wiemy także tu siedzący za tym stołem iż dzisiaj również ważana jest decyzja, mało tego, że została podjęta iż tę rezerwę o której mówił minister Wilczek należy wyeksportować, byśmy mogli wainportować niezbędną ilość ropy naftowej i benzyny, której zaczyna nam brakować.

Zatem jest to także kolejna istotna sprawa w układzie całej gospodarki narodowej.

13/5

Zatem wyda e mi się, że iż te sprawy w naszym stanowisku strony koalicyjno-rządowej są zawarte. My również wyrażaliśmy pogląd, iż nie zamykamy się w tych 5 wariantach proponowanych r związań, które chcemy dać tym specjalistom do rozwiązania, rozpatrzenia, a być może zr dżą się nowe dodatkowe, wszystkie należy mądre, rozsądne warianty uwzględnić, by dojść do rozsądnego stanowiska, do rozsądnego rozwiązania w tych podstawowych sprawach dla górnictwa polskiego i myślę, że tu jesteśmy zgodni jeżeli przyjmiemy to założenie, to jesteśmy w stanie uzyskać consensus, bowiem wszystkie nasze strony mówią o tym, że zarówno system ekonomiczno-finansowy, czas pracy, zarządzanie, struktury, płace itd. należy zmienić, tylko różnimy się i to chciałbym wprecyzować drogami dojścia do tego.

Myślę że tu propozycja mówimy niezależnego zespołu a zatem ekspertów, który już podjęli pracę, profesorów jest propozycją właśnie tego poważnego zespołu gdzie my jako wszystkie strony wejdziemy do jego prac i wypracujemy to stanowisko. I myślę, że w tym zakresie na kolejnym posiedzeniu przyjmując to rozumowanie, które nasz satysfakcjonune moglibyśmy uzyskać pełen consensus.

Dziękuję **Hardzo**.

Ob. A. Pietrzyk: Proszę o zabranie głosu pana prof. Stelmachowskiego.

14 er

14/1

Ob. A. Pietrzyk: Proszę o zabranie głosu pana prof. Stelmachowskiego.

Ob. Stelmachowski: Jeśli można, chciałbym powiedzieć tak, gdy chodzi o sprawę - w związku z tym zwłaszcza, co powiedział pan dyr. Ruszczewicz - otż mam tutaj uczucie dość znacznego niepokoju. Przez zbyt wiele lat bywałem ekspertem w różnych zespołach i komisjach i boję się, że w propozycjach panów istnieje chęć przekazania decyzji merytorycznej zespołowi PTE. Nie jest to ~~dużo~~ droga właściwa. Dlaczego?

Ekspert powinien jednak mieć pewne wskazania, o co właściwie chodzi. Zwłaszcza nie mógłbym się zgodzić z tezą, jaką pan minister Gustek sprecyzował, że system finansowy określi nam struktury. Sprawa powinna być odwrotna. Przede wszystkim dlatego - to już jako prawnik mogę stwierdzić - że struktury są determinowane nie tylko systemem finansowym. Owszem, można tak zrobić system finansowy, że pewne struktury będą nie do pomyślenia. To prawda. W sposób nawet sztuczny. Ale w zasadzie struktury budują się w oparciu co najmniej o trzy czynniki - finansowy, który jest tylko jednym z nich, kwestią procesu technologicznego, który jest drugim czynnikiem, oraz względy społeczno-polityczne.

I dlatego ekspert nie może pracować w wolnym polu. Coś trzeba mu powiedzieć, o co tu chodzi w naszym wypadku?

W naszym wypadku gdy chodzi o struktury, zacznę od końca, a więc czynnika społeczno-politycznego, w warunkach kiedy kopalnie nie mają samodzielności, nie ma pola dla

er

14/2

działania struktur samorządowych. Jest to przesłanka społeczno-polityczna. I nie można pozostawić opinii jakiegokolwiek gronu ekspertów, które określi, czy im się to podoba, czy też nie. Musimy przyjąć, że należy stworzyć taką strukturę kopalnianą, w której będzie miejsce dla samorządu. To jest jedna rzecz.

Na tym tle powstaje zagadnienie drugie, owych nie-szczęśnych dawniejszych gwarectw, obecnie przedsiębiorstw eksploatacji węgla. Jest rzeczą niezmiernie wątpliwą, czy można tutaj bronić tej struktury ze względu na to, że ona jest konkurencyjna i obezwładnia zarówno samorządy jak kopalnie. Przy czym muszę powiedzieć, że nie jest dla mnie rzeczą jasną, dlaczego ma istnieć ta struktura. Dlatego, że wydaje się, że tutaj trzeba rozważyć również te elementy systemu finansowego, z które powinny być również jako wskazówka dla ekspertów, wynikiem pewnej szerszej polityki, o której była mowa.

Na przykład pan minister Wilczek wspomniał o systemie cen transakcyjnych. Wydaje mi się, że to jest punkt wyjścia. Mówię teraz coś, co jest tylko zarysem. Mianowicie uważam, że ceny węgla powinny być ustalone na takim poziomie, na jakim usamodzielniona kopalnia mogłaby go sprzedać, czyli na poziomie cen transakcyjnych do drugiego obszaru płatniczego. Natomiast oczywiście rząd może dokonać zakupów po cenie tejże a sprzedać po innej, jeżeli do pierwszego obszaru płatniczego opłaca nam się sprzedać poniżej w imię wiązanych transakcji, dajmy na to naftowych, to proszę

er

14/3

bardzo, niech to rząd zrobi. Ale dlaczego przerzucać to na barki górnictwa. Tak samo gdy chodzi o rynek wewnętrzny, no może przez parę lat trzeba będzie dać ceny, które są nieopłacalne, ale są podyktowane innymi warunkami. Ale to znowu nie powinno obciążać kopalń, ani nawet górnictwa jako całości, powinno obciążać budżet. I to jest inna działka ze względu na potrzeby innych gałęzi gospodarki narodowej.

W związku z tym wskazówka byłaby tu bardzo prosta, żeby iść w takim właśnie kierunku. Jednocześnie będzie to dopiero podstawa dla rachunku ekonomicznego. Będzie wiadomo, które kopalnie tak naprawdę nie będą w stanie pokryć kosztów swoich, nawet przy założeniu najkorzystniejszego kursu transakcyjnego.

Oczywiście jest to tylko pewien ogólny zarys koncepcji, przy którym wszakże nie widzę jak dotąd żadnych elementów dla obrony ogniwa dawnych gwarectw a obecnych przedsiębiorstw eksploatacji węgla.

Trochę inna jest sytuacja, gdy chodzi o Wspólnotę, ze względu na to, że tutaj zwłaszcza gdy chodzi o energetykę są pewne elementy powiązań również z systemem energetycznym RWPG itd. itd. Więc, jeżeli wolno wyrazić pogląd własny, widziałbym taką stopniowość, że gdy chodzi o szczebel ten właśnie przedsiębiorstw eksploatacji węgla, należy wziąć szybki kurs na likwidację po to, żeby stworzyć możliwie szybkie usamodzielnienie kopalń. Natomiast przesunąć w czasie rzeczywiście sprawę i rozważyć, jak powinna być sprawa wspólnoty - może w tej, może w innej formie, powinno się tutaj przemyśleć pewne struktury,

er

14/4

Konkluduję. Wydaje mi się, że sprawy płacowe nie powinny czekać. To nie to, żeby eksperci do 30 czerwca przyszłego roku dopiero opracowali system płac w górnictwie. Sądzę, że ta sprawa jest do zrobienia w bardzo krótkim czasie i koniec roku 1990 to już powinno być dawno przesunięte płace z soboty na czarne dni. Bo to jest proces, który się powinien zacząć już teraz po to, żeby nie stwarzać przymusu ekonomicznego dla ludzi do pracy, teoretycznie tylko dobrowolnej w soboty. I tu powinno to już być zrobione, poczynając od tego roku.

Mnie się zdaje, że to co zarysował minister Gustek powinno być połączone, tzn. zmniejszanie ilości sobót z przesuwaniem wynagrodzeń na inne dni, na tzw. czarne dni.

Wreszcie wydaje mi się również, że gdy chodzi o ten kalendarz strukturalny, to likwidacja przedsiębiorstw eksploatacji kopalń nie powinna wykroczyć poza ten rok. I tak samo usamodzielnienie kopalń.

Rozumiem również, że gdy chodzi o inne problemy, które - nie wiem, będą w załącznikach czy nie, myślę tu o zagadnieniu bezpieczeństwa w kopalniach, gdzie prawdopodobnie nie ma różnicy zdań, jakichś nieco wyższych odszkodowań z tytułu nieszczęśliwych wypadków, że te sprawy będą też jakoś uwzględnione, to mogą przygotować zespoły mniejsze. Tak samo te sprawy, które nie powinny z pola widzenia zniknąć jak sprawa przywrócenia do pracy ludzi zwolnionych po 1981 r. To przecież dotyczy małej liczby ludzi. I tutaj te sprawy powinny też być jakoś wyczyszczone do owego wtorku. Dziękuję uprzejmie.

er

14/5

Przewodniczący: Dziękuję. Proszę, kto chce zabrać głos? Proszę, pan Pietrzyk.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Proszę, pan Tadeusz Mazowiecki.

Ob. Tadeusz Mazowiecki: Ja przepraszam bardzo, że ja tu może wniosę pewne sprawy, które są jakby takie przedwstępne jeszcze do tych spraw bardzo konkretnych, które ostatnio rozważano. Ale wydaje się, że są one bardzo istotne. A ponadto my tu, prof. Trzeciakowski i ja, jesteśmy tutaj obecni z tytułu tego, że jako współprzewodniczący tych zespołów głównych zajmujemy się w tej chwili jakby zapinaniem tego całościowego różnorodnego pakietu spraw, który ma się złożyć na całość tych rezultatów "okrągłego stołu". I uczestniczyliśmy zarówno w dyskusji, w spotkaniu w Mandance generała Kiszczaka i Lecha Wałęsy i innych osób współprzewodniczących wszystkich stron tych głównych zespołów trzech, jak i w spotkaniach właśnie

15/1

z przewodniczących tych zespołów wspólnych trzech, jak i w spotkaniach właśnie tych współprzewodniczących. I muszę powiedzieć, że nasza obecność tutaj świadczy o naszym pewnym zamieszkaniu, że rezultaty obrad podzespołu górniczego mogą nam bardzo poważnie zaważyć i to zaważyć negatywnie na zapełnianiu tego pakietu.

Nie wynika z tego wniosek taki, że należy się spieszyć z szybkim robieniem protokołu, w którym będą dominowały wyłącznie rozbieżności, tylko wynika z tego wniosek taki, że należałoby dążyć do tego, ażeby pokonać jednak trochę tych różnic i ażeby pewna ilość spraw także uzgodnionych w tym protokole się znalazła.

Chciałbym przypomnieć pewną genezę tego dlaczego w ogóle - tak jak mnie się wydaje - a brakiem udział w tym tych przygotowaniach, powołany został specjalny podzespół do spraw górniczych. Po pierwsze dlatego, że sprawy górnicze są bardzo ważne i sprawy Śląska są bardzo ważne. I tutaj nie ma potrzeby chyba w tym gronie tego udowadniać. A po drugie dlatego, że u początku, że tak powiem idei tego "okrągłego stołu" sprawy górnicze ważyły dlatego, że one były bezpośrednio postrajkowe. I teraz chodzi o to żeby one nam z powrotem nie zaważyły, tylko właśnie w sensie niemożliwości zapięcia tego pakietu.

Przy czym chciałbym tutaj postawić, jak powiedziałem, sprawy przewstępne, czy takie bardziej ludzkie od tych, których tutaj już konkretna dyskusja rzeczowa się odbywała i tu zwłaszcza głos prof. Stelmachowskiego w tej chwili wyrażony dochodził. I tutaj w pełni popieram, ale te przedwstępne to są sprawy ludzkie.

15/2

To są sprawy wyrównania pewnych krzywd ludzkich, nazwijmy to otwarcie zarówno z ostatniego okresu, jak i z poprzedniego. Jeżeli mamy doprowadzić do końca ten proces cały "okrągłego stołu" to zakładamy, że otwieramy jakąś nową kartę, otwieramy we wszystkich dziedzinach i we wszystkich terenach kraju i przekrojach tą nową kartę.

Otóż chciałbym żeby również na Śląsku ta nowa karta została otwarta żeby te sprawy represyjne zostały wreszcie i ostatecznie załatwione.

Myśmy tę sprawę poruszali na zespole pluralizmu związkowego, zmierzamy do dokonania pewnego zapisu w tym zakresie, ale przede wszystkim poruszaliśmy ją również na tym przeglądowym spotkaniu spraw w Magdalence. I uzyskaliśmy od strony rządowo-koalicyjnej od inicjatora tego spotkania gen.Kiszczaka obietnicę, że sprawy te w skali całego kraju będą załatwiane, że jest wola polityczna załatwienia tych spraw, że gen.Kiszczak jako inicjator "okrągłego stołu" zwróci się do odpowiednich dyrektorów, ministrów, dyrektorów przede wszystkim o załatwienie tych spraw przyjęć do pracy.

Chcielibyśmy jednak - no mówmy tutaj otwarcie- wiadomo, że różne mogą być reakcje. I dlatego chcielibyśmy tutaj na tym stole - powtarzam - ma to znaczenie także dla óp pozostałych stołów, innych, jak stół górniczy zostanie zapięty.

Chcielibyśmy usłyszeć ze strony rządowej, na jakąś deklarację również takiej politycznej, dobrej woli rozwiązania tych spraw na Śląsku, przyjęcia ludzi do pracy.

15/3

Zarówno tych ... I w ogóle w górnictwie. Przyjęcia ludzi do pracy zarówno zwolnionych w ostatnim czasie jak i zwolnionych po 1981 roku.

Naprawdę, jeżeli mamy tę kartę nową otworzyć, to nie można tutaj mówić, że ten tak - a ten nie. Trzeba wszystkim dać szansę, prawda. Dlatego te sprawy wymagają załatwienia. Na przykład - wymieniam przykładowo. Pan ~~xx~~ Ryszard Zommerfeld - Wałbrzych zwolniony 24 sierpnia 1988r. kopalnia "Witold", pan Tadeusz Jedynak "Manifest Lipcowy", pan Romuald Buszko kopalnia "Moszczenica", pan Bazyl Tyszkiewicz

Otóż chcielibyśmy żeby te sprawy były uregulowane. Tak samo chcielibyśmy bardzo ażeby te sprawy powołań do wojska, które były w takim trybie nadzwyczajnym, prawda, zostały w pełni uregulowane.

Zwracam się o to dlatego, że czasu jest mało i jakaś wiążąca, jakie wrażenie na tym stole wiążącej woli politycznej, że także w tym zakresie ta ogólna wola polityczna będzie respektowana będzie doprowadzona do skutecznych rezultatów, myślę, że miałyby istnieć rezultat dla atmosfery w jakiej te sprawy są rozwiązywane i będą rozwiązywane i dla dopięcia całego tego pakietu.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy ktoś ze strony rządowej pragnie zabrać głos?

Proszę pan dyrektor Puszczewicz.

Dyr. Puszczewicz Edward:

15/4

Dyr. Puszczewicz:

Ja zgadzając się z panem Stelmachowskim chciałbym powiedzieć, że struktury nie tylko determinowane są tymi trzema podstawowymi sprawami, ale również determinowane są jedną z najistotniejszych w naszym przekonaniu dla Polski dla gospodarki narodowej sprawą - wielkości wydobycia, możliwości wielkości wydobycia. Bo nie jest różnicą w jakichś strukturach, szczególnie w górnośląskim okręgu węglowym tak skoncentrowanym z ilością kopalń przychodzi wydobyć określoną ilość węgla. To nie mieści się tylko w procesie technologicznym.

Ja zgadzam się, że proces technologiczny jest bardzo istotną sprawą, bowiem zachodzenie obszarów górniczych kopalń na siebie, eksploatacja pod miastami, eksploatacja w kwadrach /?/, koordynowanie tej eksploatacji, nie ulega żadnej wątpliwości, że determinują te struktury.

Natomiast wielkość wydobycia również struktury determinuje. Zależy ile tego węgla chcemy wydobyć i ile potrzeba jest tego węgla społeczeństwu, ile potrzeba jest tego węgla gospodarce narodowej.

I dlatego też na ~~przekręty~~ początku dyskusji mówiliśmy iż koniecznym jest dla sprawy gospodarki narodowej, dla kraju określić ile by zamknąć bilans paliwowo-energetyczny, by przynajmniej go domknąć, ile potrzeba wydobyć węgla kamiennego.

Natomiast chciałbym tylko wyjaśnić, iż jeżeli chodzi o sprawę samorządności w kopalniach dzisiaj nic nie stoi na przeszkodzie. I z tego co się orientujemy w tej chwili

15/5

trwają prace nad tym by samorzady działały w kopalniach, w obecnej strukturze przedsiębiorstw eksploatacji węgla, by one działały. Natomiast jest kwestia . i też jesteśmy co do tego zgodni, co samorzady mogą zdecydować.

Jeżeli my stawiamy sprawę, iż jesteśmy w układzie nakazowym iż jeżeli chodzi o poziom wydobycia węgla, to przecież ten samorząd to jest ta podstawowa sprawa na kopalni, jeżeli chodzi o decydowanie. Z tego się wszystko bierze.

Zatem my jesteśmy za tą samorządnością, za jej wprowadzaniem ale ona także wiąże się z pozostałymi kwestiami.

Poziom wydobycia cały czas, ja się zgadzam z panami - on determinował ten poziom wydobycia , że tak powiem coraz większego, węgla, determinował struktury, determinował sytuację, jaka powstała górnictwie węgla kamiennego.

I z drugiej strony też jesteśmy zgodni , że właśnie marnotrawstwo tej energii poprzez wymuszanie wydobycia nie kładło się olbrzymiego nacisku na racjonalizację, na oszczędność tego węgla, tylko pojawia się pytanie - w jakim przedziale czasu, w jakim przedziale czasu jesteśmy w stanie zejść na realne możliwości wydobycze naszych kopalń to znaczy zgodne z założeniami technicznymi techniczno-ekonomicznymi, które uwzględniają wszystkie uwarunkowania w kopalniach, w normalnym czasie pracy. Czy tego węgla wystarczy. I to jest

TW

16/1

w kopalniach w normalnym czasie pracy, czy tego węgla wystarczy i to jest kwestia ogólnonarodowa, nie jest to kwestia górnictwa i proszę zrozumieć z kolei naszą stronę, nie górnikom zależy na tym, nie wórnikom zależy na tym by wydobywać jak największ ilości węgla, na bardzo wąskim terenie, gdzie żyją i mieszają ze swoimi rodzinami, ma to wpływ na ochronę środowiska, tylko górnicy wydobywają na dzisiaj bo taka jest potrzeba całego społeczeństwa i jeżeli potrzeba społeczeństwa będzie wyznaczała zmniejszenie tego wydobycia do poziomu 160 mln ton, ja uważam tej cyfry, bowiem ona wynika z 5-dniowego bilansowania zdolności wydobywczych kopalń i jeżeli to wystarczy, to górnicy będą zadowoleni, bo będą mogli pracować tak jak wszyscy oni, bo będą mogli spokojnie żyć. Tylko uważamy z kolei powinniśmy także myśleć jako obywatele co się stanie jeżeli zmniejszymy podaż energii, czy procentowo dla wszystkich, bądź zmniejszymy wpływ określonej ilości dewiz co zresztą także przy tym stole mówiliśmy. I dlatego stoimy na stanowisku iż nie jest to sprawa prosta i łatwa iż nie jest to sprawa dziś do załatwienia, bo każdy wie do jakich zakłóceń w gospodarce narodowej mogłoby to doprowadzić.

Dziękuję bardzo.

Ob. A. Pietrzyk:

Minister Marian Gustek: ma głos.

Przewodniczący R. Moric: Przepraszam, pan prof.

Trzeciakowski.

Ob. Witold Trzeciakowski: Ja chc ałem kilka słów powiedzieć jako współprzewodniczący tego zespołu ekonomicznego, przy czym mówiąc szczerze adresuję moje wystąpienie nie do tego stołu, bo jakoś widzę, że tutaj mijają się nasze stanowiska w przestrzeni, a chciałem zaadresować to wystąpienie do władz politycznych, które są odpowiedzialne za powodzenie tego stolika, tego Okrągłego stoła, całego okrągłego stołu.

Jest sprawą niewątpliwą dla mnie, że największe zagrożenie z porozumienia na odcinku ekonomicznym jest zlokalizowane w tym stole górnym. Jest dla mnie rzeczą niewątpliwą, że górnicy nie mogą odjechać stąd z kwitkiem. Jest sprawą ewidentną o czym mówił już pan Mazowiecki, że sprawy polityczne, prepresyjne, wojskowe mogą załatwione jednym pociągnięciem decyzją polityczną, i one mogą rozładować atmosferę, jaka panuje wśród górników. Jest oczywiście również sprawą ewidentną, że można znaleźć jakieś zbliżenie o którym obie strony mówią, że strony się stanowiskami tak wiele nie różnią, ale jak przychodzi co do czego to dochodujemy do roku 1991. Są rzeczy, które mogą poczekać do roku 1991, ale są rzeczy, które nie mogą poczekać do tego 1991 roku, muszą być zdecydowane już. I chodzi o to, oprócz tych politycznych spraw znaleźć sformułowanie, któreśby dało coś w garści realnego, konkretnego, że ten stolik dopracował się jakichś uzgodnień, a nie tylko odsyłaniem tego wszystkiego do roku 1991.

Dziękuję.

16/3

Przewodniczący: Tak panie ministrze ja bym zeż chcia: zabrać głos, nie chciałbym, żeby to odbywało się te dyskusje na zasadzie tylko dw ch stron, jeżeli panowie przewodniczący pozwolą, pozwólcie, że i nasza steona trochę gabierze głosu może celem uspokojenia i rouładowania atmosfery, która powstała

Jeżeli państwo pozwolicie na temat oczywiście repre sji nie będę się wypowiadał, bo nasze stanowisko jest jedno znaczne, przedstawiliśmy go od razu przy pierwszym naszym spotkaniu i tutaj oczywiście go pidtrzymujemy.

Natomiast pozwolć sobie dla rozerwania trochę atmosfery powiedzieć na temat systemu ekonomicznego, a z tym szwią zanych str ktur, czy może na odwrót jak tu pan prof. Stelmachowski twierdził, strakturi systemu ekonomicznego. Proszę Państwa! Rozwiązania jakie przyjmiey w tym zakresie bo uważamy, że są to dwa tematy, które należy rozóatrywać łącznie, rozdzielanie tego byłoby uważany błędem. To jedno z drugiegonwynika. Rozwiązanie, które było nam tutaj zapaść w tych tematach muszą zapewn ać naszym zdaniem po pierwsze - onteres gospodarki, ale i górników. I chcę powiedzieć, że z dużą satysfakcją wysłuchałem słów prof. Stelmachowskiego, który znając się na sprawach rolników wie w jaki sposób to rolnictwo - system ekonomiczny jaki jest w tej chwili kulą u nogi ten brak samodzielności ten brak urynkowienia gospodari rolniczej. Takim samą kulą u nogi w zakresie rozwoju góric wa, w zakresie rozwoju górnictwa, w zakresie rozwoju intensywnych metod

16/4

wydobycia i wzrostu wydajności, jest obedy system i takie jest nasze stanowisko. Natomiast chcę powiedzieć, że jeżeli mamy mówić o samodzielnej kopalni, która nie ma samodzielności ekonomicznej, to jest nic innego jak uderzenie w załogi pracujące w tych zakładach pracy.

Bo cóż to znaczy samodzielna kopalnia, która ma ceny na swoje produkty urzędowe, a wszystkie w Mrodku inwestycyjne wszystkie usługi, i ceny ma po cenach umownych. Oczywiście wtedy nastąpi rozwarcie nożyc i prędzej czy później mus to doprowadzić do upadłości, jeżeli nie wszystkie - oczywiście, że nie upadną wszystkie, ale znaczna ich część, co dzisiaj ma reperkusje zarówno w sprawach wynagrodzeń załogi, jak i również stabilności miejsc pracy tych zakładów,

I w tym momencie jako związki zawodowe musimy powiedzieć jednoznacznie, jeżeli samodzielność kopalni tak ale przy urynkowaniu gospodarki górniczej i to jest warunek jaki my stawiamy, Ja rozumiem, że tutaj strony też się z tym warunkiem zgadzają i rozumiem też, że w wypowiedziach strony solidarnościowo-opozycyjnej była takie stwierdzenie, że taka radykalizacja poładów czy takie rozważanie sprawy spowoduje duży wzrost inflacji, to prawda. Ale powtórzę to co powtórzyłem na stoliku ekonomicznym, proszę państwa my dążymy do urynkowania wszystkiego na tę orę, ponieważ rozumiem, że zespół rolnicy się porozumiał są z odni o ~~xxx~~ urynkowaniu gospodarki rolnej. wiem, że stół zespół budowlany o urynkowaniu budownictwa, wszystkie zespoły dogadały się co do urynkowania

TW

16"5

n a obszarów których one działają. Proszę Państwa wszystko to pięknie-ładnie i że to będzie wszystko urynkowane, chociaż to pociąga za sobą duży stopień inflacji, my tu mamy jako OPZZ swój pogląd na ten temat. że to nie można zrobić tak jednym pociągnięciem, ponieważ społeczeństwo tego nie wytrzyma, ale chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz takie urynkowanie czy natychmiastowe czy docelowo wszystkie go z wyłączeniem urynkowania górnictwa doprowadzi do tego że całe to urynkowanie jest - ja przepraszam za wyrażenie nie ja jestem górnikiem, jest funta kłaków nie warto, ponieważ jest oparte o złą bazę, a bazą zawsze w każdej produkcji jest surowiec i energia.

Ja chcę powiedzieć zresztą dzisiaj się wypowiedzi słuchałem w radio takich ekonomistów, że w zasadzie urynkowanie w obszarach gdzie nie ma równowagi rynkowej jest utopią i prowadzi to do dużej inflacji, do nieszczęść gospodarczych. Proszę państwa! Ja uważam, uważamy nasza strona, że właśnie w tym momencie jaka jest dzięki Bogu jak to mówią jest ona solidarnościowo-opozycyjna kiedy zima jest łagodna mamy stosunkowo dobrą podaż węgla i surowców i uważam, że w związku z tym to jest odcinek, gdzie w pierwszej kolejności należy urynkować, bo z punktu widzenia ekonomicznego on chyba najmniej zagraża naszej gospodarce. I dlatego bardzo bym serdecznie namawiał do przyjęcia naszego stanowiska, że właśnie iść w kierunku urynkowania górnictwa w pierwszej kolejności, co da też możliwość rozwiązania problemu i odejścia stronie solidarnościowo-opozycyjnej od tego stołu z efektem jaką będzie też zmiana struktur,

16/6

bo to za sobą pociągnie możliwość samodzielnej kopalni, działającej w samodzielnym systemie ekonomicznym, To jest nasze stanowisko. Sądzę, że tutaj my też jesteśmy ekspertami, jesteśmy górnikami, ale sądzą, że panowie eksperci z obydwu stron zechcą się do tego poglądu ustosunkować.

Dziękuję bardzo.

Przed moim wystąpieniem pan min. Gustek przeniósł o głos. Proszę bardzo.

Min. Marian Gustek: Ja tym przeniósł o udzielenie głosu panu prof. Zabierowskiemu, a rezerwuję sobie po prof. Zabierowskiemu, żeby odpowiedzieć, może przejdziemy po moim wystąpieniu do jakichś dalszych bardziej sympatyczniejszych

Prof. Zabierowski: Byłem swego czasu nadgórnikiem później sztygarem zmianowym, oddziałowym, nadsztygarem, kierownikiem robót górniczych. Później starszy asystrynt, adiunkt

er

17/1

starszy asystent, adiunkt, docent, profesor.

W swojej wypowiedzi zajmę się głównie problematyką struktur w górnictwie węgla kamiennego, choć niektóre uwagi ogólne będą aktualne również dla innych branż górniczych. Wydaje się, że obecna dyskusja nad likwidacją struktur pośrednich w górnictwie węgla kamiennego ma po pierwsze - swój kontekst gospodarczy oraz po drugie - pozagospodarczy. Ja go tak będę nazywał, czy tak go nazywam.

W mojej wypowiedzi skoncentruję się głównie na problemach gospodarczych struktur organizacyjnych, tego drugiego elementu podnosił nie będę.

Na wstępie wypowiem trzy uwagi ogólne. Otóż po pierwsze - struktura organizacyjna jest bądź powinna być konsekwencją, pochodną szeregu ustaleń, decyzji, rozwiązań wyprzedzających. Nie można jej zatem określać w oderwaniu od tych ustaleń. I ta część tej wypowiedzi w pełni koreluje z wypowiedzią, tak jak mi się wydaje, pana prof. Stelmachowskiego. Trzeba pewne kwestie rozstrzygnąć, aby na ich tle - traktując tamte w formie założeń - budować dalsze rozwiązania.

Drugą uwagę ogólną. Otóż wybaczcie państwo, że w tym gronie sformułuję, przypomnę definicję struktury organizacyjnej. Otóż struktura organizacyjna jest to układ jednostek, komórek organizacyjnych, pionów organizacyjnych wraz z ustalonymi między nimi różnego typu powiązaniem. I po to żeby zwrócić uwagę na te ostatnie sformułowania, tę definicję wypowiedziałem.

I teraz można powiedzieć, że istnieją wypracowane

er

17/2

przez naukę i praktykę zasady tworzenia struktur. I pozwólcie, że parę tych zasad tutaj również przypomnę. Otóż o strukturze organizacyjnej decydują pewne kryteria, jej wyodrębnienia. Można tu wymienić przykładowo kilka. Mianowicie, po pierwsze - są to cele jednostki, dużej jednostki systemu, cele, zadania realizacyjne. Następnie rozmieszczenie terytorialne. Następnie uprawnienia do podejmowania decyzji. Ale to tylko przykładowo, bo wśród tych również są te, które wymienił pan prof. Stelmachowski.

Ja nie będę wchodził i przywoływał tu jeszcze pewnych istotnych szczegółów tego procederu tworzenia struktur, zapisanego i w teorii i w praktyce, a przejdę już w tym miejscu do relacji, czy opisu, czy przypomnienia sytuacji, jaka w tej chwili występuje w górnictwie węgla kamiennego.

Otóż mówimy o likwidacji Wspólnoty oraz o likwidacji przedsiębiorstw. Wspólnota Węgla Kamiennego w tej chwili jest tworzona przez około 45 przedsiębiorstw. W tej liczbie zaledwie 5 przedsiębiorstw realizuje podstawowe zadania Wspólnoty.. Są to przedsiębiorstwa eksploatacji węgla. Natomiast pozostałe 40 przedsiębiorstw stanowi zaplecze dla realizacji tego podstawowego zadania, tworząc z tymi pięcioma poprzednimi jeden organizm, który to organizm ma spełniać funkcje zabezpieczenia produkcji również. Jakże? Przykładowo. Problem budownictwa górniczego wiąże się ze specyfiką górnictwa. Górnictwo bowiem ma to do siebie, że w każdym dniu, w każdym tygodniu stanowiska pracy, miejsca pracy w kopalni się przemieszczają, są w innym

er

17/3

położeniu w czasie i przestrzeni. A zatem trzeba zabezpieczać odpowiednimi robotami udostępniającymi i przygotowawczymi ten front robót eksploatacyjnych. Mówimy, że trzeba realizować działalność inwestycyjną restytucyjną.

I dla tego celu funkcjonuje w tej strukturze Wspólnoty w tej chwili Przedsiębiorstwo Robót Górniczych, w skład którego wchodzi kilkanaście zakładów robót górniczych. Jeden element zaplecza.

Drugi - kwestia zabezpieczenia w maszyny i urządzenia. Kilkadziesiąt zakładów w przedsiębiorstwie, połączonym w tej chwili przedsiębiorstwie Koma-Kemak. Następnie sprawy projektowe. Itd. I to wszystko jeden organizm, który realizuje zasadniczy cel, mianowicie produkcję węgla kamiennego.

Proszę zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność, mianowicie w tych przedsiębiorstwach eksploatacji węgla kamiennego, w tych 5 przedsiębiorstwach eksploatacji węgla kamiennego - te mam na myśli - funkcjonują poza zakładami będącymi kopalniami - tych kopalń mamy 70 plus jedna, 70 czynnych i jedna w budowie - funkcjonują również zakłady tworzące zaplecze tych przedsiębiorstw eksploatacyjnych. I tak np. w takim przedsiębiorstwie "Wschód" - ja już upraszczając mówię - 6 przedsiębiorstw usługowych. W przedsiębiorstwie "Południe" - 9. Itd. Razem 27 zakładów wchodzących w skład przedsiębiorstw, tych 5 przedsiębiorstw eksploatacji, również stanowiących zaplecze. Jakże? Są to zakłady remontowo-budowlane, specydyjne, transportowe, naprawcze, gospodarki materiałowej itd. itd.

er

17/4

Wszystkie one w tej chwili tworząc tę strukturę, jaka obecnie funkcjonuje są dopasowane do wcześniej ustalonych okoliczności, które określają nam realizowany obecnie system nakazowo-rodzielczy. Związany z systemem finansowym.

W związku z tym należy powiedzieć, że te struktury razem z tymi okolicznościami wcześniej ustalonymi tworząc jedną całość zabezpieczają produkcję. A jak ją zabezpieczają, to wiemy. Tzn. od wielu lat zadania górnictwa węgla kamiennego są realizowane. I do tego nie ma zastrzeżeń.

~~W~~ W związku z tym można dalej powiedzieć, że te struktury są względnie dopasowane, czyli racjonalne w odniesieniu do aktualnych uwarunkowań. Natomiast problem perspektywy - i tu już bym przeszedł do konkluzji - w perspektywie z całą pewnością należy, w niezbyt odległej perspektywie należy z całą pewnością realizować, po pierwsze -

18/1

W perspektywie z całą pewnością należy, w niezbyt odległej perspektywie, należy z całą pewnością realizować - po pierwsze - procedurę modyfikacji funkcjonowania tych struktur, która by polegała na przekazywaniu pewnych uprawnień, pewnych sfer działania między tymi poziomami zarządzania oraz pracować nad rozstrzygnięciem założeń, które w efekcie będą właśnie tym systemem ekonomiczno-finansowym, te założenia muszą dotyczyć też wielkości produkcji, co się z czasem pracy w kopalniach i czasem pracy górnika wiąże bezpośrednio itd.

Te założenia mają wyprzedzać to, co jest koroną, zwieńczeniem tego całego modelu górnictwa. I tak właśnie sobie wyobrażam przyszłą działalność w kwestii tworzenia modelu górnictwa, gdzie na końcu pojawię się - być może nowa struktura, o której w tej chwili tutaj nie można przesądzać, ponieważ są to problemy również optymalizacyjne, nie nadające się po prostu do rozstrzygnięcia na zasadzie dyskusji. Natomiast nadają się one do rozstrzygnięcia przez zastępowanie odpowiednich narzędzi. I takim narzędziem jest stworzenie pewnego systemu ekonomiczno-finansowego, zastosowanie pewnych modeli optymalizacyjnych itd.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan minister Gustek - proszę.

Minister Gustek:

Szanowni państwo, ja chciałbym bardzo krótko ustosunkować się do trzech wypowiedzi, mianowicie pana prof. Stelmachowskiego, pana Mazowieckiego i pana prof. Trzeciakowskiego, jako bardzo istotnych stanowisk zaprezentowanych tutaj.

A na koniec swojego wystąpienia chciałbym może dojść do innych tematów, które by nam w jakiś sposób poprawiły samopoczucie.

Po pierwsze - można, ja osobiście w wielu sprawach z panami naprawdę się zgadzam. Nasz zespół przyszedł tutaj do tego stołu, naprawdę z głęboką troską o to ażeby poprawić wiele naprzmiąłych, narosłych spraw w górnictwie.

I my się naprawdę w wielu sprawach nie różnimy, bo jesteśmy górnikami. Jest tylko kwestia czasu i odpowiedzialności. To co pan Kuroń nazywa, że my to trochę chcemy odwlekać. Górnictwo w tej chwili potrzebuje stabilności, trochę spokoju żeby pewne rzeczy załatwić. I to powinna być nasza wspólna troska.

Do spraw struktur. Myśmy nigdy nie stali na stanowisku, a w szczególności przy tym stole, że istniejące struktury w górnictwie są strukturami doskonałymi. Te struktury trzeba poprawić, trzeba je udoskonalić. Ale te struktury są wymuszone przez system nakazowo-rozdzielczy i jakiś w stosunku do górnictwa jest stosowany.

Jeżeli górnictwo ma z góry ustaloną wielkość produkcji, cenę zbytu i kierunki nawet sprzedaży co dla wsi, co na

eksport, co dla gospodarki komunalnej, Tu muszą być i tutaj nie działają bodźce ekonomiczne, mechanizmy ekonomiczne, tylko działa ten rozdzielnik. To muszą być struktury, które zabezpieczą wyegzekwowanie tego całego interesu.

I dlatego z inicjatywy Wspólnoty, bo to na dłuższą metę być tak nie może, stawiamy sprawę, zwróciliśmy się nie do ludzi tylko ze środowiska górniczego. Wiele ludzi się nie chce podjąć tej sprawy.

Zwróciliśmy się aby opracować system ekonomiczny dla górnictwa w ogóle, bo to górnictwo upadnie przy tym systemie który teraz jest. Ono technicznie upadnie. To jest naprawdę głęboka troska. Przecież nie ma środków na odtwarzanie. Jest olbrzymia presja z zewnątrz że na górników to wszyscy robią, bo te nieszczęśliwe otacje. Ale z drugiej strony jest też chyba wszystkich nas świadomość, że gdybyśmy dzisiaj przeszli na pełne urynkowanie górnictwa, to ta inflacja polecą tak, że tego nikt i nic nie zatrzyma. Przynajmniej takie jest w większości odczucie.

Dlatego jest bardzo odpowiedzialną sprawą opracować taki system, który by jednocześnie załatwił sprawę górnictwa, górników, a nie rozwalił gospodarki. Dlaczego my stawiamy sprawę w czasie? Z dwóch przyczyn. Pierwsza przyczyna - 1989 rok to jest obowiązujące, zatwierdzone przez Radę Ministrów plany dla górnictwa, które obowiązują. których nikt nie zdjął - w ilościowe, jakościowe i kierunkowe. Jest zatwierdzony NPSG do roku 1990 i chcielibyśmy pomóc tej gospodarce ~~zrealizować~~ zrealizować te plany. Do tej wielkiej rewolucji w tym górnictwie do tego czasu byśmy nie chcieli robić.

Drugie - wszyscy naukowcy, do których żeśmy się zwrócili, ten cały zespół, a jeden z tych panów jest tutaj pan doc. Marczewski, ja też w tym zespole jestem. Nikt się nie podejmie wcześniej jak założenia zrobić gdzieś w ciągu pół roku, a za rok planistyczny cały interes.

Ja nie wiem, może to by się dało wcześniej zrobić. Ale niestety nikt się tego nie chce podjąć, żaden zespół. Dlaczego panie profesorze zwróciliśmy się do PTE, bo PTE się podjęło tego. A w PTE jest cały szereg ludzi o różnych orientacjach politycznych. I nam to też odpowiada. I zapraszamy strony do wzięcia udziału fachowców w tym zespole. Wypracujmy coś solidnego dla tego górnictwa. Naprawdę ja to mówię z rozsądku i w trosce o to górnictwa.

Sprawa represji. Myśmy przy tym stoliku postanowili, domówiliśmy, że załatwiamy wszystkie sprawy 1988r. I nie powiedzieliśmy, że takiego problemu po 1981 roku nie ma. Tylko powiedzieliśmy, że taki problem istnieje i daliśmy to do decyzji ogólnokrajowej, bo to przecież nie dotyczy tylko górników. Dotyczy to stoczniowców. W moim przekonaniu dotyczy to innych zawodów.

Ja myślę, że jak będzie decyzja polityczna dotycząca wszystkich, to w górnictwie inaczej też nie będzie. Ale ja uważam, myśmy nie powiedzieli zdecydowanie absolutnie nie, takiego problemu nie widzimy, nie ma, tylko nie czuliśmy się kompetentni wypowiadać w sprawach wszystkich zawodów.

I panu profesorowi Trzeciakowskiemu - ja bardzo rozumiem, ja też bym chciał żeby górnicy jadąc ze mną w stro-

nę Katowic z tego stolika wieźli coś dla załóg. I oni przywiozą, naprawdę przywiozą panie profesorze.

Jest dwa protokoły porozumienia w dwóch ważkich dla górników , to znaczy ja nie zamknąłem dyskusji nad tamtym i sórawami, ja myślę jeszcze tam wyrdagujemy , wyszliwujemy niektóre sprawy. Ale są dwa uzgodnienia naszego postolika, przygotowane przez zespoły redakcyjne. To jest bezpieczeństwo i higiena pracy bardzo ważny dla tego ciężkiego i trudnego zawodu uzgodnienia, to znaczy bezpieczeństwo i higiena pracy.

I drugie - to ~~ni~~ jest protokoł porozumienia w sprawie majątkowej odpowiedzialności

TW

19/1

i po drugie to jest protokół porozumienia w sprawie majątkowej odpowiedzialności zakładów pracy za wypadki przy pracy i choroby zawodowe. Protokoły są zredagowane, strona rządowa wnosi o podpisanie tych dwóch protokółów, żebyśmy przynajmniej dzisiaj już mieli w dwóch ważkich właściwie w trzech ważkich sprawach pełne porozumienie.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Ja natomiast, że zastąpiono mnie prawie w prowadzeniu tego naszego posiedzenia, z tego co ja zrozumiałem również strona opozycyjno-solidarnościowa zgłasza chęć podpisania tychże dokumentów. Chcę powiedzieć, że uzyskałem informacje, że dwa zespoły zakończyły pracę i rozumiem, że przedstawione dokumenty są uzgodnionymi dokumentami.

Natomiast chcę powiedzieć też, że biorąc dwa posiedzenia do tyłu wstecz również była sprawa prezentowana trzeciego porozumienia, dotyczącego spraw fórnictwa surowców chemicznych i surowców skalnych. O ile wiem tam nie było również - nie było rozbieżności i z tego co mi wiadomo zarówno strona opozycyjna jak i strona rządowa przychyliła się do tego tekstu, więc jeżeli można by prosić rozpatrywać i ten dokument, żebyśmy go mogli podpisać rozumiem przed przerwą, aby poprawiły nam się samopoczucia, jak to pan min. Gustek określił.

Czy strona rządowa jest gotowa do podpisania dwóch czy trzech dokumentów?

M. Gustek: Ja bym tutaj sprawy górnictwa surowców chemicznych nie żebyśmy proponował to oddać, ale ja

19/2

go przed chwilą dostałem i tu są trochę takie stwierdzenia zabezpieczyć wotę 600 mln złotych, nie wiadomo kto to ma zabezpieczyć, to nie jest w sprawie reformy, to nie jest zgodne z reformą. Może byśmy się nad tekstem tego zastanowili, bo jeżeli co do zasady to jestem zgodny czy to pieniędzy kogo my tu mamy skazać na 600 mln złotych? To nie jest zgodne z zasadami reformy.

Przewodniczący: Czy strona opozycji no-solidarnościowa jest gotowa do podpisania dwóch wniosków czy trzech?

A. Pietrzyk: My jesteśmy za tym trzecim też.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo

Ja panie ministrze Gustek chcę przypomnieć, że te trzeci był zredagowany już półtora tygodnia temu i nie jest to wcale nowy zapis, który się dzisiaj pojawił. Był to zapis, który wcześniej uzyskała akceptację półtora tygodnia temu i są zliśmy, że ten zapis jest niejako już przyjęty, tylko formalnie został podpisany.

Ale rozumiem wola jest, że muszą trzy strony mieć wolę podpisania.

Czy pan min, Gustek zrewiduje swój pogląd w tym momencie.

Min. Gustek: /odpowieź przy niewłączonym mikrofonie/

Przewodniczący: Dobrze, przyjmuję propozycję pana ministra, Jeżeli można zaproponować wszystkim stronom, żeby w takim razie dokument w sprawie górnictwa surowców chemicznych i skalnych będziemy jeszcze doskonalić i jak będą wszystkie trzy strony gotowe podpisać, to wtedy byśmy

19/3

go podpisali.

A teraz proponuję podpisać dokumenty dotyczące sprawy bezpieczeństwa pracy i sprawy wypadków przy pracy.

Przewodniczący: Słdżę, że dokonując ten akt poro u mieć najbardziwj zadowolone z tego będą nasze załogi. Uważam, że w ten sposób mimo - czy orzed przerwą głos chce zabrać pan minister, dobrze- proszę bard o.

Min. M.Gustek: Ja propouję taką rzecz, żeby w tym porozumieniu trzecim tak zwanym w sprawie problemów surow ców chemicznych trzeci punkt zmienić zabezpieczyć kwotę 600 mln zł zabezpieczyć odpowiednią kwotą, bo ja nie wiem czy 600 mln zł to jest ta kwota, czy nue ta kwota. I podpi sać.

Przewodniczący: Dziękuję bardzp, Jalo strona wniosku jąca my się zgadzamy. Rozumiem że strona solidarnościowo opozycyjna też przyzwala, z tym że ponieważ pabie ministrze to wymaga jednak zmiany zapisu w tekście, trzeba po prostu napisać na maszynie, proponuję, eby to porozumienie przepi sać w czasie przerwy i po przerwie byśmy rozpoczęli nasze obrady od podpisania tego tekstu porozumienia.

Cty możemy tak przymać?

Ponieważ czas nieublaganie zmierza do godziny 14-tej, jeżeli panowie współprzewodniczący pozwolą, na janwie tej miłej uroczystości podziękuję wszystkim stron nom i jednocześnie pozwolę sobie ogłosić przerwę obido- wą.

P r z e r w a

er

20/1

P o p r z e r w i e

Przewodniczący: Proszę o zajmowanie miejsc.

Widzę, że po porze obiadowej to się poprzerzedzały, szczególnie strona rządowa tak jakoś - widzę - cienkawo. OPZZ tam stoi. Zaplecze rządu.

Proszę państwa przystępujemy do naszych obrad.

W wypowiedzi po przerwie prosiła strona opozycyjno-solidarnośćciowa o wystąpienie pana prof. Bojarskiego.

Proszę panie profesorze.

Prof. Włodzimierz Bojarski: Chciałem, wracając do początku naszych tutaj spotkań, przypomnieć, że zderzyły się tu dwie, jak gdyby krańcowo przesiwstawne opcje. Jedna reprezentowana przez stronę rządową, opowiadająca się przy symbolicznej chyba liczbie wydobycia węgla na poziomie 192 mln ton. Krańcowo przeciwna solidarnośćciowa, która nie mówiła o żadnym poziomie wydobycia. I trzecia, która się chyba dzisiaj zjawiała, a niektórzy słyszeli ją już dwa, czy trzy dni wcześniej, w wypowiedzi pana ministra Wilczka, dotycząca uwzględnienia konieczności czy też nieuniknionej sytuacji zmniejszenia wydobycia węgla.

Wydaje mi się, że... chciałbym nawiązać dalej do koncepcji, czy do nurtu zaczętego przez pana ministra Wilczka, ponieważ rozumiem, że ten nurt żeśmy tu wywołali i że jest to nurt ciekawy, do którego chyba trzeba byłoby się odwołać.

Mnie się wydaje, tu chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że chciałbym się i tak nie całkiem wypowiedzieć,

er

20/2

jako reprezentant tej strony, po której siedzę, a raczej też jako może ekspert niezależny, że tak naprawdę to chyba w tych 192 mln ton to nikt nie wierzy. Bo te 192 mln ton to było do utrzymania przy owym to nakazowo-rozdzielnym przymusie pracy w te soboty i w niedziele. Rozumiemy wszyscy, że obecna sytuacja owej to nielstniejącej zimy złuzowała ten przymus, ale strona pracownicza ma prawo się obawiać, że przy braku węgla ów przymus z całą siłą ponownie powróci. Natomiast chciałbym, żebyśmy sobie uświadomili, że ten przymus, jeżeli by nawet powrócił, to on niczego innego nie spowoduje poza wygnaniem dalszej części załóg z kopalń. Bo nie jest taka to już dzisiaj sytuacja, żeby ludzie musieli w kopalni pracować.

Wydaje mi się, że wydobywanie w Polsce jest zagrożone przede wszystkim przez niedostatek rąk do pracy. I nie można sobie wyobrażać, że my żonglując np. wolną sobotą że my tutaj rzeczywiście zwiększamy lub zmniejszamy wydobywanie. Ten sposób myślenia chciałbym nieco podważyć. Być może że nie mam racji. Ale mnie się wydaje tak, będą trudniejsze warunki pracy, wydłużymy czas pracy, więcej ludzi odejdzie. Będą korzystniejsze warunki pracy, ktoś jeszcze może przyjdzie do tego górnictwa, a może trochę mniej ludzi odejdzie. Przecież nikt z tych ludzi nie będzie się kierował owym to mitycznym zapisem w planie.

I ten aspekt bym przede wszystkim proponował mieć na uwadze, ponieważ wydaje mi się, że moglibyśmy sobie wzajemnie próbować zaufać, że nam troska o to gospodarstwo

er

20/3

narodowe o ten bilans, i nie o prywatne interesy chodzi, a w szczególności mnie nie chodzi, bo ja z tego w żaden sposób nie żyję. Natomiast, że istnieje obawa, realna obawa, że jak się te warunki w górnictwie znacznie nie poprawią, tak nie będzie komu tego węgla wydobywać. I że tutaj sprawa wolnych sobót, a również częściowo i sprawa "poprawy" warunków finansowych, chociaż przecież w istocie rzeczy jedynie można byłoby mówić o zapewnieniu jakiejś takiej stabilizacji płac realnych a nie poprawie, przecież nikt tu nie żąda żadnej poprawy - że chyba to są pewne minimalne warunki przy zapewnieniu których można teraz mówić wspólnie, co dalej dałoby się z tym zrobić.

Otóż idąc tym nurtem, wydaje mi się, że po pierwsze - musielibyśmy zauważyć, że w tym kierunku reformy udoskonalenie rozliczeń finansowych z kopalniami musi następować, jako że pan dyr. Helski - wszyscy ~~zamy~~ żeśmy się zgodzili, że to jest stale system nakazowo-rozdzielczy także i w sprawach finansowych. Jest to przetargowo-uznaniowy system.

Co w ramach tego przetargowo-uznaniowego systemu można, moim ~~zamy~~ zdaniem zrobić? Próbować zastąpić to, o co się posądza - ja nie twierdzę, że tak jest, ale o co się posądza, że ten przetargowo uznaniowy system dokonuje się ^{w cudzym słowie/} poprzez - proszę się nie pogniewać - panów urzędników na dwóch szczeblach. Na szczeblu przedsiębiorstwa wielozakładowego i na szczeblu Wspólnoty.

Jaka może być inna propozycja, bo oczywiście to rozliczenie pozostaje. Nikt z nas nie wnioskuję, nie widzi możliwości zrezygnowania z tego typu rozwiązań, od ręki,

er

20/4

bo w przyszłości może przynajmniej częściowo, ale tylko częściowo.

Można by powiedzieć tak, to może tą - proszę się nie pogniewać - urzędniczą operację przetargowo-uznaniową próbować zastąpić. Czym by można było zastąpić? Bardziej formalnie urzędową znowu oceną typu geologicznego, sprawowaną czy to przez urząd górniczy, czy przez specjalną instytucję od gospodarki zasobami. I przez drugą, sprzężoną z tym instytucję, typu finansową.

Oczywiście można sobie wyobrazić, że w ramach istniejącej struktury np. do tej pory nazywanej Wspólnotą Węgla, te dwie funkcje zostaną jako funkcje jedne z wiodących funkcji. Funkcja bardzo specjalnej oceny zasobów, ale taka funkcja oceny zasobów, za którą idą rozliczenia, żeby zminimalizować ową przetargowość i uznaniowość. Bo teraz jak gdyby te dwie rzeczy odbywają się trochę w oderwaniu od siebie. Wszyscy uznajemy, że to jest niedobrze. No to wszystko co można tutaj zrobić to próbować zobiektywizować. Obiektywizować wobec osobnych kryteriów górniczo-geologicznych warunki pracy. I obiektywizować zasady rozliczeń finansowych bazujące na tamtych to ocenach. Można to robić tak, jak wstępnie to proponowałem, żeby jedno załatwiał urząd górniczy, a drugie bank, albo ogólny bank, albo wyspecjalizowany. Przy stole ekonomicznym mówi się o powołaniu ministra, czy urzędu skarbu, urzędu skarbu państwowego. Na pewno kopalnie musiałyby się rozliczać.

er

20/5

Uważam, że kopalnie jak każde przedsiębiorstwo państwowe, korzystające z zasobów państwowych musi się z państwem rozliczać, wnosząc na tę rzecz opłatę. Ponieważ kopalnie pracują w zróżnicowanych warunkach, w związku z tym to rozliczanie musi być zindywidualizowane.

Jeżeli to rozliczanie musi być zaindywidualizowane ze względu na warunki geologiczne i odniesione do jakichś cen, to tu mogą być dwa podwarianty, czy dwie sytuacje. Albo to będzie różnicowanie warunków wydobywania w stosunku do ceny rynkowej - o czym był łaskaw powiedzieć pan Moric w swoim wystąpieniu. Albo to będzie zróżnicowanie owych to rozliczeń z budżetem w oparciu o cenę zadekretowaną, czy ustaloną centralnie.

Wydaje mi się, że tak czy inaczej mechanizm tego rozliczenia musiałbym pozostać w zasadzie ten sam. W efekcie wydaje mi się, że uściślenie i udrożnienie tego mechanizmu mogłoby być już zrealizowane, niezależnie od tego, czy są ceny rynkowe, czy są ceny regulowane. I gdybyśmy się co do tego zgodzili, to może by tu był pierwszy krok do przodu.

Drugi krok widziałbym właśnie w tym, że na pewno by się może nie warto było w tej chwili upierać co do tego, że to rozliczenie ma akurat następować wprost z funduszem skarbu narodowego poprzez oceny wyższego urzędu górniczego a może można by się zgodzić co do tego, że właśnie istniejąca Wspólnota Węgla zostanie przekształcona, nie wiem, w jakiś taki holding czy coś takiego, który weźmie na siebie

er

20/6

te funkcje, które zresztą do tej pory częściowo w efekcie sprawuje. Tylko będą te te określone funkcje. I że w tym kierunku można by tą Wspólnotę częściowo przekształcić.

I gdybyśmy się co do tego mogli zgodzić, to wydaje mi się, że byłby ~~by~~ następny krok do przodu.

Pozostaje sprawa dalsza, związana z tym, kiedy by to wszystko mogło być uzgodnione. Wszyscy panowie macie rację mówiąc o tym, że to jest problem trudny i że go trzeba studiować. I że wymaga również czasu wdrożenie. No, ale ze względu na owe to sytuacje zewnętrzne, społeczno-polityczne musimy sobie powiedzieć, że właśnie tego czasu to już my nie mamy. Już ten czas został zmarnowany. Ten czas może był pomiędzy 1980 rokiem a 1989, może był w latach siedemdziesiątych. Ale teraz po prostu tego czasu nie ma. Ja się całkowicie zgadzam tutaj z dwoma panami profesorami, którzy mówili o teorii organizacji, że to wszystko tak powinno być. Prawda. No, ale tego czasu, po pierwsze - nie ma, a po drugie - wszyscy ludzie patrzący na to z zewnątrz stale operują takim argumentem, no dobrze, ale wreszcie gwarectwa utworzono w ciągu miesiąca czasu

operują takim argumentem - no dobrze, ale wreszcie gwarectwa utworzono w ciągu miesiąca czasu a nie w ciągu dwóch lat, zlikwidowano w ciągu dwóch tygodni a nie w ciągu dwóch lat - prawda. A jak trzeba coś zrobić co by odpowiadało woli, że tak powiem ludu, to my wtedy powiadamy że na to trzeba dwa lata.

Ja myślę, że można by też tutaj uznać pewne realia braku czasu, jak wydaje mi się, że jest to czynnik obiektywny, to nie zależy od tego po której stronie my siedzimy. Tu po prostu jest niecierpliwość ludu i niecierpność, która ma dwie możliwości. Jedna - to idę sadzić ziemniaki i mówię dowidzenia na kopalni, a druga taka, że kopalnia staje, chociaż ja jeszcze nie poszedłem na razie sadzić tych ziemniaków.

Jedna i druga sprawa w zasadzie do tego samego zmierza bo nie ma wydobywania, prawda.

Więc wydaje mi się, że ten argument czasowy - tu musimylibyśmy wspólnie uwzględnić i powiedzieć sobie, że oczywiście, że pełne dopracowanie szczegółów to musi trwać miesiące, ale co do zasad i czyich i rozstrzygnięć to jednak trzeba by się w bardzo krótkim terminie domówić. To tutaj musiałby ten czas bardzo szybko biec.

Teraz ta sprawa samorządów wydaje mi się jest tutaj następną dosyć istotną. Panowie powiadacie - no nic nie stoi na przeszkodzie, żeby te samorzady powołać. Ale przecież powołanie samorządu na 15 kopalniach w ramach jednego przedsiębiorstwa to jest rzecz całkowicie nieskuteczna, jeżeli chodzi o wpływ owych to samorządów

n

na to przedsiębiorstwo, prawda.

Po drugie - jest to rzecz niefunkcjonalna pod każdym względem. Te samorzady w takim układzie nie miałyby praktycznie żadnych możliwości wpływu, analiz, decyzji itd. Jest to - krótko mówiąc rozwiązanie pozorne, które wydaje mi się powinno być z góry założenia oddalone. No, nie zależy nam na rozwiązaniach pozornych. Przecież na rozwiązaniu pozornym każda z wysoko umawiających się stron prawda się wyłoży w ciągu paru miesięcy.

A więc wydaje mi się, że może jednak dałoby się z jednej strony mając koncepcję przekształcenia obecnej wspólnoty w jakąś taką organizację typu rozliczeniowo-bankowo gospodarczego organizmu, mówić jednak o przesunięciu maksimum kompetencji z owych to przedsiębiorstw wielozakładowych do zakładów czyniąc je maksymalnie samodzielny^{mi} przedsiębiorstwami, a inne funkcje przesuwając z owych to przedsiębiorstw wielozakładowych do tego holdingu, którym byłaby ta przedkształcona wspólnota. I w ten sposób można byłoby może w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zlikwidować te przedsiębiorstwa wielozakładowe a na kopalniach, zgodnie ze statutem przedsiębiorstwa państwowego powołać wtedy samorzady, które funkcjonowałyby w ramach przedsiębiorstwa, jakim byłyby kopalnie, co moim zdaniem - w dalszym ciągu nie zamykałoby tych spraw, o których mówił słusznie pan minister Wilczek, że w dalszym ciągu tak powołane przedsiębiorstwa zakładowe, kopalniane stałyby wobec sytuacji takiej, że jedne właśnie księgowo by się okazały tymi bardzo nierentownymi, proponowałoby się wtedy temu tu

zakładowi , tej to zakładzie, temu to samorządowi, panowie podejmijcie rozmowy na temat likwidacji konwersji jakiejś połączenia się z kimś. Moim zdaniem powstawałaby właśnie strona do tego typu rozmów.

Zatem namawiałbym nas wszystkich tu po obydwóch stronach żeby próbować tę myśl drążyć, że próbować odłożyć na półkę mit 190 mln ton. Boż moim zdaniem jest to mit całkowicie nierealny w sytuacji, w jakiej my się znajdujemy. My próbujemy myśleć ekonomicznie. Jest alternatywa co dla kraju jest ważniejsze - czy dla kraju jest ważniejsze wydobycia 190 mln ton bez względu na koszty, czy dla kraju jest ważniejsze jednak urentownienie i maksymalne u efektywnienie górnictwa.

Mnie się wydaje, że ta druga sprawa nie jest mniej ważna niż pierwsza. Podejrzewam chyba , że stale jest jednak ważniejsza, bo przecież państwowicie, panowie wszyscy wiecie, że poza rentownością i gospodarką samego górnictwa, tego którego koszty rejestrujecie jest przecież zupełnie inna platforma rachunku kosztów i infrastruktury na Śląsku , która tego górnictwa nie uniesie do początku przyszłego stulecia. Z tą infrastrukturą ktoś musi coś zrobić i w tę infrastrukturę musi się wnieść ogromne kapitały żeby ta infrastruktura udźwignęła to górnictwo w przyszłym stuleciu, w początku przyszłego stulecia.

Program odsalania wód górniczych jest gigantycznym programem . Czy ten program musi być w całości zrealizowany przy wydobywaniu węgla na wszystkich kopalniach dostarczającym najwięcej soli może niż węgla, no to ja nie wiem. Ta sprawa

musi być tutaj wzięta pod rozwagę.

Wydaje mi się zatem, że dla nas wszystkich chyba daleko bardziej obiecującym konstruktywnym jest ten nurt myślenia, który nam podał pan minister Wilczek, żeby trochę jak gdyby odstąpić od tego schematu 190 mln ton węgla, natomiast szukać rozwiązań pośrednich.

I w zakresie urentownienia i wydobycia i owej to restrukturalizacji. Ja myślę, że godny uwagi jest oczywiście fakt, żeby uruchomić ten zespół ekspertów nawet międzynarodowych do spraw górnictwa. Myślę, że ta sprawa na pewno zobiektywizuje. Ale mnie się wydaje, że ona gdyby nawet była najbardziej zobiektywizowana ta ~~ka~~ eksper-tyza, t-o ona naszych wszystkich stron nie zwolni z tego nacisku społecznego, pod jakim my się tutaj w sprawie struktury znajdujemy w Polsce. Jest to pewien fakt - moim zdaniem obiektywny. Ja też byłem na paru takich spotkaniach z ludźmi, z załogami. I możliwości przekonania kogoś o czymś w sytuacji totalnego ~~krachu~~ krachu zaufania do siebie wzajemnie. No musimy to też wyraźnie powiedzieć, prawda. Możliwość przekonania rozwiązania czegokolwiek na tej drodze jest znikoma.

W efekcie rzecz biorąc, no biorąc pod uwagę właśnie te realia, wydaje mi się, że można byłoby może na początek przyjąć taką koncepcję, że jednak w skali kilku miesięcy zlikwiduje się te przedsiębiorstwa wielozakładowe, że podejmie się reorganizację wspólnoty w jakimś takim kierunku bardziej uniwersalnym, prawda. I że nie traktuje

się tego jako rozwiązanie rozstrzygające wszystko, tylko że w dalszym ciągu są prowadzone te studia. Jak tej nowej strukturze nadać pełne właściwe funkcje.

A zwrócę uwagę, że tych funkcji nie pełnionych do tej pory jednak jest trochę, bo przy operacji, o której mówił pan minister, prawda i o której my tu musimy myśleć, to udział rad narodowych czynników wojewódzkich jest niezwykle duży. Bo wszędzie tam gdzie wchodzi w grę sprawa przerzutu dużych załóg, sprawa zamykania niektórych kopalń, zapewne także sprawa innej gospodarki odpadami, o czym wyrazi w jednym z referatów tutaj była mowa. No, to wymaga także i pewnych negocjacji, nowych form domówienia się pomiędzy górnictwem a urzędem wojewódzkim.

Wydaje się zatem, że można byłoby na podstawie wypowiedzi tutaj dzisiaj zgłoszonych próbować te elementy, które starałem się ukazać na tyle doprecyzować, żeby mogły być one podstawą jakiegoś porozumienia wzajemnego między nami.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję panu profesorowi. Proszę państwa, zgodnie z ustaleniem, które zrobiłem z wiceprzewodniczącymi - ustaliliśmy, że głos zabierze pan prof. Bojarski po przerwie. Ja bym wnosił żeby jeszcze głos mógł zabrać kol. Jarliński i następnie powołalibyśmy zespoły robocze do referowania spraw związanych z ochroną środowiska /jeden zespół/, a drugi w sprawie służby zdrowia.

Tym niemniej przedtem doręczono mi wynik pracy naszego zespołu dotyczącego spraw rent i emerytur. Czy panowie współprzewodniczący mają projekt tego porozumienia?

Rozumiem, że mają.

Czy pan Pietrzyk ma? Macie panowie

Ob. A. Pietrzyk: Taj, tylko że ja bym proponował złożyć to na wtorek raczej, bo czy jest już jakaś konkretna propozycja odnośnie tego protokołu porozumienia, czy on już jest w całości zredagowany i.

Przewodniczący: Ja rozumiem, że dostarczył mi to nasz zespół, który pracował nad tą propozycją.

Rozumiem, że tekst jest uzgodniony przez trzy strony

Ob. A. Pietrzyk:

Moje zastrzeżenia są tej natury, że ja z całym zespołem chciałem to zapoznać się, a jako że już jest dość późna pora, proponowałbym przetrzymać to do wtorku dopiero.

Przewodniczący: Dobrze. Czyli to się przepisze żeby technicznie to udoskonalić, bo są tu poprawki i w tym układzie byśmy to podpisali we wtorek po zapoznaniu się z tym tekstem.

Jeżeli tak to proponuję - oddaję głos kol.

Jarlińsiemu .

22/2

Ob. Janusz Jarliński: Jeśli państwo pozwolą Będę starał się mówić - bardzo krótko, bo czas rzeczywiście ucieka a sprawy są dość istotne, bo pan prof. Bojarski zwrócił nam wszystkim uwagę na pewne rozbieżności generalnych liniach i w generalnych sprawach niektóre tutaj patrzemy. koncepcja rozwoju polskiego węgla nie została pożytkowo określona przez stronę rządową, stąd tutaj pytanie czy rząd ustąpi z tego pojęcia w systemie nakazowo-rozdzielczym czy nie a od tego trzeba by zacząć. Trudno w tej chwili wnioskować. Myślę, że z wypowiedzi dotychczasowych przynajmniej ze strony rządowej wynikałoby, że raczej nie, natomiast strona rządowa byłaby zgodna co do tego, aby ten system w jakiś sposób zbliżyć do pryzkijskiego.

Stąd mam propozycję może drobną, ale bardzo istotną jeśli będzie y mówili potem o systemie finansowania, o indeksacji, która i w ednym i w drugim systemie ma to samo znaczenie, a więc nie powinna bud in wielkich kontrowersji, aczkolwiek jest dość nową.

Chcę przypomnieć tylko, że w styczniu już zwróci liśmy si; do Urzędu Rady Ministrów z żądaniem zmiany dotychczasowych przepisów regulujących zasady finansowania i wypłacania dodatków za pracę wykonywaną w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych i niebezpiecznych. W tej sprawie otrzymaliśmy niedawno pismo sygnowane przez Departament Systemu Wynagrodzeń Min. Pracy i Polityki Socjalnej, którym wyjaśniono, iż dotychczasowa praktyka włączania wspomnianych dodatków do prawnego pojęcia

22/3

wynagrodzenia za pracę jest ponoć zawa na ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia.

Po konsultacjach z ałogzi uznaliśmy, że nie możemy się zgodzić taką interpretacją. U naliśmy bowiem że wiad czenia z tytułu pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia uciążliwych i niebezpiecznych mogą i powinny być wyłączone spod ekonomicznego pojęcia wynagrodzenia. Uważamy, że w warunkach recormy gospodarczej nie powinno opłacać się pracodawcy przerzucenie społecznych koszrw własnej nieudolności na pracownika, a za takie uważamy włączenie owych dodatków do wynagrodzeń.

Zdecydowanie upieramy się przy stanowisku, że ś iadczenia o których była mowa wyżej, powinny pełnić rolę swoistej kary dla tego pracodawcy, który ynie dokła da na.eżytych starań by unowocześnić produkcję, a tym samym polepszyć warunki pracy. Stwierdzamy z całą mocą, że zamysł twórców norm prawnych, obowiązujących w tym zakresie, by poprzez włączenie dodatków do wynagrodzeń zmusić pracodawcę do racjonalizacji i unowocześnienia produkcji, nie spełnia przewidywanej roli. Fakt, iż świadomie świadczenia te podlegają również podatkowi od płac oraz obciążeniom z tytułu skłdki ubezpieczeniowej nie i chyba nie będzie dostatecznym argumentem zmuszającym pracodawców do polepszenia warunków pracy. Pracofawcy mają bowiem świadomość, iż dzięki rozmaitym zabiegom uzyskują ulgi podatkowe a im bardziej zdekapitalizowany potencjał produkcyjny tym łatwiej uzyskać tę ulgę argumentując potrzeby.

22/4

Wobec faktu, że większość urządzeń produkcyjnych w naszym przemyśle jest zdekapitalizowana, a możliwość ich regeneracji lub całkowitej wymiany jest znikoma, nie widzimy możliwości, by poprzez proste działania podatkowe zmusić pracodawców do działań zmierzających do poprawy warunków pracy.

Uważamy, że jedynie modyfikacja obowiązujących przepisów w zakresie dodatków za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych i niebezpiecznych oraz przerzucenie ich z wynagrodzeń do kosztów w produkcji w ciężar kosztów wydobycia, jeśli chodzi o górnictwo, umożliwi zdecydowaną walkę z niesolidnymi pracodawcami.

W tym kontekście trudno zrozumieć argumentację Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, mówiącą, że praktycznie zwiększenie płacy zasadniczej dokonywane poprzez włączenie do niej wspomnianych dodatków jest ustaleniem wynagrodzenia odpowiednio do odzaju i ilości, i jakości Praca w warunkach nienormalnych a ta także uważamy te które nieracjonalne i nieuzasadniony sposób zagrażają zdrowiu i życiu pracowników musi być poddana szczególnej represji ekonomicznej i prawnej, I nie chodzi tutaj o wymiar finansowy proponowanego przez nas rozwiązania. My jako pracownicy nie chcemy po prostu pracować w takich warunkach.

Nie można bowiem wartościować pracy pod względem jej destrukcyjnego wpływu na zdrowie i życie. Wnioskujemy bowiem by w trybie pilnym doprowadzić do uzupełnienia treści uchwały Nr 33 Rady Ministrów z dnia 25 marca 1983 r.

22/5

w sprawie klasyfikacji wynagrodzeń w jednostkach gospodarki uspołecznionej o następującą treść: Do wynagrodzenia nie zalicza się dodatków za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych i niebezpiecznych.

Ja rozumiem, że Ministerstwo Pracy tę odpowiedź napisało, sformułowało w ten sposób, ponieważ zrozumiało, sytuację taką jaką ona właśnie jest, a jest następująca. W zakładach pracy może na podstawie górnictwa np. w tym zakresie najłatwiej będzie się porozumieć, te dodatki nie są jakąś wielką wartością finansową, ale zawsze są. W żaden sposób nie odpowiadają one utraconemu zdrowiu a nawet i życiu. Stąd z prostej logiki należałoby stwierdzić, że powinny być zwiększone i to wielokrotnie a nie procentowo. Oczywiście byłaby to walka o płace a nie chodzi nam o płace, tak jak powiedziałem na wstępie nie chcemy zapłaty za zdrowie, chcemy po prostu uniknąć takich sytuacji, aby to zdrowie niszczyć i to niszczyć bez potrzeby, bo nie zawsze są to warunki takie, których nie można było uniknąć.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję. Ja rozumiem, że jest to głos który daje pod rozwagę wszystkim stronom jak będziemy omawiali w przyszłym posiedzeniu sprawy związane z systemem płac i z płacami.

Proszę Państwa! Ponieważ zgodnie z przewodniczącymi ugodniłem, że na tym wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek dzienny - proponuję abyśmy powołali dzisiaj na koniec naszego posiedzenia dwa zespoły. Do sprawochrony i środowisk

22/6

i do spraw służby zdrowia.

Z naszej strony jeżeli jest zgoda -do spraw

Min. Gustek: Ja nie rozumiem bardzo, skąd się wzięł temat służba zdrowia?

Przewodniczący: W ramach sprawa socjalnych omawialiśmy sprawy służby zdrowia. Tam była sprawa wyboru lekarza, tam były sprawy związane z uniezależnieniem służby zdrowia od administracji gospodarczej przez stronę aszą związową, ewenrualnie samodzielnej służby lekarskiej, górniczej, Był to temat omawiany w tym bloku spraw socjalnych i proponowaliśmy, żeby go wyodrębnić jako oddzielne porozumienie jeżeli można by takie osiągnąć.

Pan przewodniczący Pietzyk popiera taką inicjatywę.

Ob. A. Pietrzyk: Tylko czekamy na zdanie przewodniczącego Gustka.

Ob. M. Gustek: Ja nie mam nic przeciwko temu, żeby ten temat był omawiany, tylko że nam stale dochodzą jakieś nowe tematy, a sprawa doboru lekarza jest już tym protokółem który mamy podpisać. Mnie chodzi o to, żebyśmy tych tematów nie dorzucali, a skracali.

Przewodniczący: Jeżeli można ja rozumiem sprawa wyboru lekarza jest tylko jednym z fragmentów ogólnie dotyczących spraw dotyczących służby zdrowia. Ja

er

23/1

Ja rozumiem, sprawa wyboru lekarza jest tylko jednym z fragmentów ogólnym dotyczącym spraw związanych ze służbą zdrowia. Ja rozumiem panie ministrze, że generalnie pan nie ma zastrzeżeń. ~~xx~~ Tylko chodzi, żeby nie dublować w tych porozumieniach tematów, które są zawarte w innych.

Czy w związku z tym możemy przyjąć, że takie dwa zespoły możemy powołać? Tak?

Ob. Marian Gustek: Jeżeli można. Do ochrony środowiska pan Hycnar i Kamiński.

Przewodniczący: Ze strony OPZZ do spraw ochrony środowiska kol. Peterko.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Ze strony "Solidarności" Krywulko i kol. Karaś.

Przewodniczący: Jeżeli można, jako przewodniczący, do spraw służby zdrowia z naszej strony wysuwamy kol. Zbrzyznego.

Ob. _____: Szelachowski.

Ob. A. Pietrzyk: "Solidarność" --Krzysztof Rajpert i Leszek Piotrowski.

Przewodniczący: Dziękuję. W ten sposób rozumiem, że ustaliliśmy dwa zespoły. Proponuję, żeby te zespoły po skończeniu naszego posiedzenia się zebrały i ustaliły miejsce i termin rozpoczęcia prac, tak aby nam mogli przedstawić wyniki swoich prac, proponuję, na wtorek.

Jeżeli państwo pozwolą, zgodnie z konsultacją, jaką przeprowadziłem z wiceprzewodniczącymi, uważalibyśmy nasz dzisiejszy porządek za wyczerpany.

er

23/2

Następne obrady proponujemy rozpocząć we wtorek, o godz. 10. I liczymy,, że rozpoczną się one od przyjemnego akcentu, jakim będzie podpisanie porozumienia w sprawie rent i emerytur, które jeszcze przeanalizujemy.

Również proponowany jest porządek dzienny, tu uzgodnione mam ze stronami, aby porządkiem dziennym było następnie sprawa ustosunkowania się do propozycji ministra Wilczka w zakresie przedstawionych tu propozycji strukturalnych, ekonomicznych i spraw czasu pracy. I byśmy ten temat omówili we wtorek. Jak również sprawę systemu płacowego.

Czy jest to do przyjęcia przez wszystkie strony? Ja rozumiem, że strona rządowa przyjmuje. Strona...?

Ob. A. Pietrzyk: * Tak.

Przewodniczący: Proszę państwa, pozwólcie, że na tym zakończę obrady. Dziękuję bardzo.

Ob. Jarosław Szczepański: Ja przepraszam, w sprawie formalnej na wszelki wypadek, czy nie zaklepać terminu jeszcze jednego, bo potem nie będzie sali?

Przewodniczący: Proszę państwa, w środę - czwartek to jest niemożliwe, ponieważ mamy struktury, posiedzenie. Ewentualnie piątek by wchodził w grę. Można? W piątek.

Na tym państwu dziękuję, dziękuję za zrozumienie i przepraszam, jeżeli popełniłem jakieś faux pas.

x

xx

x